

Cena 30 gr wraz z Panorama NAKŁAD 137.797 EGZ.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Ustalanie kandydatur do Sejmu

Stolica wysuwa Wł. Gomułkę Śląsk-A. Zawadzkiego i E. Ochaba

WARSZAWA (PAP). 8 bm. od była się narada stołecznej Komisji Porozumiewawczej Stron...

Biorąc pod uwagę gorące życzenia i prośbę mieszkańców Warszawy komisja wystawiła w swych propozycjach kandydaturę Władysława Gomułki.

Na wiecu przedwyborczym, zwołanym z inicjatywą zarządu Huty im. Feliksa Dzierżyńskiego, hutnicy wysunęli jako kandydatów na posłów do Sejmu przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego...

Młodzież Śląska zebrana na wojewódzkiej naradzie wysunęła kandydaturę członka Biura Politycznego KC PZPR Edwarda Ochaba.

Kroki Hammarskjölda dla zapewnienia wykonania uchwały ONZ w sprawie Węgier

NOWY JORK (PAP). — W sobotę wieczorem sekretarz generalny ONZ, Hammarskjöld, opublikował oświadczenie dotyczące sprawy jeno wyjazdu na Węgry.

W oświadczeniu tym Hammarskjöld stwierdza, że dotychczas nie otrzymał od rządu węgierskiego oficjalnej odpowiedzi na propozycję udania się do Budapesztu w dniu 16 grudnia.

Dulles udaje się do Paryża

NOWY JORK (PAP). — Na konferencji prasowej w Departamencie Stanu podano do wiadomości, że 8 bm. sekretarz stanu Dulles opuści Waszyngton, udając się do Paryża w celu wzięcia udziału w zbliżającej się sesji rady NATO.

Laos występuje z Unii Francuskiej

HANOI (PAP). — Jak donoszą z Wientiane, 7 bm. Zgromadzenie Narodowe Laosu, zebrane na posiedzeniu zamkniętym, uchwaliło klauzulę do konstytucji, mówiącą o Laosie jako o „członku Unii Francuskiej”.

Herter powołany na stanowisko podsekretarza stanu USA

NOWY JORK (PAP). — Prezydent Eisenhower przyjął w sobotę, 8 bm., rezygnację Herberta Hoovera i na stanowisko podsekretarza stanu USA, powołując jednocześnie jako jego następcę Christiana A. Hertera.

Zmiana terminu ferii zimowych w szkołach średnich

W związku z ograniczeniem ruchu pociągów pasażerskich i koniecznością ułatwienia uczniom wyjazdu do rodzin na okres ferii zimowych, Ministerstwo Oświaty zarządziła zmianę terminu ferii zimowych.

Powołanie komisji do opracowania projektu planu inwestycyjnego na rok 1957

WARSZAWA (PAP). Głównym punktem porządku dziennego posiedzenia Rady Ministrów odbytego w dniu 8 grudnia br. było rozpatrzenie podstawowych problemów gospodarczych na rok 1957 na tle narodowego planu gospodarczego oraz omówienie wstępnego projektu planu inwestycyjnego na rok 1957, co referował przewodniczący PKPG Stefan Jędrzychowski.

Po wyczerpującej, wszechstronnej dyskusji, w której ministrowie niezależnie od innych wniosków stwierdzili konieczność wprowadzenia dalszych ograniczeń w inwestycjach przemysłowych w 1957 r. postanowiono powołać komisję złożoną z ministrów w składzie: przewodniczący komisji — przewodniczący PKPG minister Jędrzychowski, członkowie komisji: minister przemysłu maszynowego — Jaszczuk, minister przemysłu materiałów budowlanych — Pietrusiewicz, minister przemysłu chemicznego — Rumiński, minister przemysłu lekkiego — Stawiński, kierownik Ministerstwa Energetyki — Zadrzyński i minister hutnictwa — Zemańtis.

Obserwatorzy ONZ przybędą do Austrii

NOWY JORK (PAP). — Przedstawiciel Austrii w ONZ, E. Matsch, powiadomił sekretarza generalnego ONZ, że rząd austriacki wyraził zgodę na przyjęcie obserwatorów ONZ, których zadaniem będzie śledzenie wydarzeń na Węgrzech.

Oświadczenie agencji TASS

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła 8 bm. komunikat, w którym między innymi stwierdza się: „Agencja TASS upoważniona została do oświadczenia, że całkowite wycofanie wojsk angielskich, francuskich i izraelskich z Egiptu czyni nieaktualną sprawę wyjazdu ochotników radzieckich do Egiptu. Ustanowienie trwałego pokoju i rze czowej współpracy między narodami było i jest kamieniem węgielnym polityki zagranicznej Związku Radzieckiego”.

NA WĘGRZECH

Kim są aresztowani

Agencje zachodnie podają, że w sobotę panował w Budapeszcie spokój. Według Agencji United Press, władze węgierskie zwolniły w piątek i sobotę 96 osób aresztowanych w dniach poprzednich. Nowych aresztowań nie zanotowano.

Liczne zwolnienia zatrzymanych

W sobotę Rewolucyjna Rada Robotnicza obradowała w ciągu 8 godzin i postanowiła przedstawić rządowi Kadara nowy plan rozwiązania czolowych problemów politycznych i gospodarczych. Szczegóły tego planu nie zostały jeszcze opublikowane.

Zmiana terminu ferii zimowych w szkołach średnich

Szkoły średnie ogólnokształcące, licea pedagogiczne i szkoły zawodowe kończą naukę w dniu 19 grudnia 1956 r. Ferie dla uczniów tych szkół rozpoczynają się w dniu 20 grudnia br. i trwają do dnia 6 stycznia 1957 roku włącznie.

Ferie zimowe dla uczniów szkół podstawowych trwać będą, jak poprzednio, podano do wiadomości — od 23 grudnia br. do 6 stycznia 1957 r. włącznie.

ZMIANY w sądownictwie łódzkim

WARSZAWA (PAP). — Ostatnio minister sprawiedliwości powierzył obowiązki prezesa Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi Janowi Przybylskiemu. Jednocześnie w sądzie tym nastąpiło szereg zmian na stanowiskach sędziów.

Obowiązki prezesa Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku objął wiceprezes tego sądu Józef Talarczyk.

KC KPCz o sprawach polskich

PRAGA (PAP). W dniach 5-6 grudnia odbyło się w Pradze posiedzenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

KC KPCz uchwalił rezolucję, w której precyzuje swe stanowisko wobec licznych problemów polityki wewnętrznej i zagranicznej. Rezolucja stwierdza, że między Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim oraz partiami komunistycznymi obu krajów rozwinięły się stosunki oparte na idei proletariackiego międzynarodowizmu, na zasadzie ingerencji w sprawy wewnętrzne.

Rezolucja solidaryzuje się z Węgierską Socjalistyczną Partią Robotniczą i z jej Komitetem Centralnym. KC KPCz jest przekonany, iż węgierska klasa robotnicza zapewni budownictwo socjalistycznych Węgier.

Fragment rezolucji poświęcony jest sprawom polskim. Fragment ten brzmi: „VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR odegrało doniosłą rolę w dziedzinie rozwiązywania poważnych problemów politycznych i gospodarczych Polski. Na plenum tym partia ujawniła błędy i niedociągnięcia popełnione przy budowie socjalizmu i obec-

nie prowadzi masę pracującą do usunięcia tych błędów. Żywimy szacunek dla klasy robotniczej i mas pracujących Polski, które w kraju słabo rozwinętych pod względem gospodarczym, zniszczonym przez faszyzm hitlerowski potrafiły w ciągu 10 lat pracą swą zabić rany wojenne i zbudować silny przemysł socjalistyczny. Pozytywnie oceniamy stanowisko kierownictwa PZPR, które otwarcie wskazuje drogi prowadzące do naprawienia błędów i niedociągnięć oraz do udaremnienia wszystkich zakusów reakcji międzynarodowej i wewnętrznej. Jest to droga budowania socjalizmu, droga zmierzająca do pogłębienia demokracji socjalistycznej oraz przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami socjalistycznymi. Jest to droga rozwijania aktywności polskiej klasy robotniczej przy konsekwentnym realizowaniu kierownictwa roli partii.

Szerzej witamy wyniki niedawnych rokowań polsko-radzieckich w Moskwie, które mają wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju braterskich stosunków Polski Ludowej i Związku Radzieckiego w oparciu o zasady leninowskie”.

Komunikat Okręgowych Komisji Wyborczych

Powołane przez Radę Narodową m. Łodzi trzy Okręgowe Komisje Wyborcze rozpoczęły swoje ustawowe czynności od dnia 7 grudnia 1956 roku.

Siedziby Okręgowych Komisji Wyborczych mieszczą się: OKRĘG nr 4 (dzielnice: Bałuty i Polesie) — ul. Zielona 10, II piętro, pokój 214, telefon 258-58.

OKRĘG nr 5 (dzielnice: Staromiejska, Śródmieście i Widzew) ul. Piotrkowska 104, parter, pokój 8, telefon 290-62.

OKRĘG nr 6 (dzielnice: Chojny i Ruda) — ul. Lubelska 9-11 parter, pokój 23, telefon 296-13.

Dyżury we wszystkich komisjach codziennie, w godzinach od 17 do 19.

Komunikat Okręgowych Komisji Wyborczych

Powołane przez Radę Narodową m. Łodzi trzy Okręgowe Komisje Wyborcze rozpoczęły swoje ustawowe czynności od dnia 7 grudnia 1956 roku.

Siedziby Okręgowych Komisji Wyborczych mieszczą się: OKRĘG nr 4 (dzielnice: Bałuty i Polesie) — ul. Zielona 10, II piętro, pokój 214, telefon 258-58.

OKRĘG nr 5 (dzielnice: Staromiejska, Śródmieście i Widzew) ul. Piotrkowska 104, parter, pokój 8, telefon 290-62.

OKRĘG nr 6 (dzielnice: Chojny i Ruda) — ul. Lubelska 9-11 parter, pokój 23, telefon 296-13.

Dyżury we wszystkich komisjach codziennie, w godzinach od 17 do 19.

Prokurator zrzekł się oskarżenia

11 bm. — ogłoszenie wyroku w procesie Moczarskiego

WARSZAWA (PAP). — Zeznanie pozostałych świadków, oświadczenie prokuratora, przemówienie stron oraz „ostatnie słowo” zasądzone na ławie oskarżonych wy pełniły czwartą część toczącego się przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy procesu rehabilitacyjnego trzech działaczy ruchu podziemnego z lat okupacji — K. Moczarskiego, E. Kraka i A. Kurczewskiego.

Przed zamknięciem przewodu sąd podał do wiadomości, że oryginalny dokument zawierający listę działaczy lewicowych przeznaczonych rzekomo do likwidacji, o którym w pierwszym dniu procesu podane zostało do wiadomości, iż nie można go odnaleźć w archiwach, odnalazł się i został dołączony do akt sprawy.

Zabierając głos oskarżyciel publiczny, prok. T. Miernik, oświadczył, że zrzeka się oskarżenia. Za komunikował on też, że prokurator B. Walsblech, który oskarżał w tej sprawie w czasie niejawnego procesu w listopadzie 1952 r., został z prokuratury usunięty i toczy się przeciwko niemu dochodzenie.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzień 11 bm.

Wokół wyjazdu delegacji KPZR na zjazd Włoskiej PK

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje: Komitet Centralny KPZR na zaproszenie KC Włoskiej Partii Komunistycznej wyznaczył w skład delegacji na VIII Zjazd WPK M. A. Susłowa, J. A. Furcowa i I. K. Zegalina.

Ambasada włoska w Moskwie wydała wszystkim członkom delegacji wizy, po czym wyjechali oni do Włoch. Jednakże później władze włoskie cofnęły zezwolenie na wjazd do Włoch i anulowały wizę wydaną M. A. Susłowowi, co jest brutalnym pogwałceniem powszechnie uznawanych norm i zasad międzynarodowych.



Przed kilku dniami przybyła do Warszawy rządowa delegacja Wielkiej Brytanii w celu przeprowadzenia rokowań handlowych. Delegacji przewodniczył W. Hancox, przedstawiciel brytyjskiego Ministerstwa Handlu.

Roman Zambrowski i I. Loga-Sowiński na naradzie aktywu w Łodzi

Wczoraj w Międzywojewódzkiej Szkole Partyjnej odbyła się narada aktywu łódzkiego, w której udział wzięli członkowie Biura Politycznego partii: Roman Zambrowski i Ignacy Loga-Sowiński oraz minister przemysłu lekkiego Eugeniusz Stawiński.

Na naradzie omówiono szereg aktualnych spraw politycznych i gospodarczych, jak również i konkretne problemy środowiska łódzkiego.

W dyskusji, jaka wywiązała się wokół tych zagadnień, zabrali również głos przybyli z Warszawy przedstawiciele władz odpowiadając na stawiane przez zebranych pytania.

Do spraw poruszonych na naradzie jeszcze powrócimy. (wy)

E. Osóbka-Morawski zgłasza akces do PZPR

W wyniku rozmowy przeprowadzonej z tow. Edwardem Osóbką-Morawskim, b. przewodniczącym CKW PPS, Sekretarzem KC PZPR uwzględniając motyw, z powodu których tow. Osóbka-Morawski z własnej woli nie wszedł w 1948 r. do szeregu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz w związku z tym, że tow. Osóbka-Morawski wyraził obecnie chęć powrotu do czynnej pracy partyjnej i społecznej — postanowił przystąpić do członka PZPR z zachowaniem ciągłości stażu partyjnego.

Departament Handlu USA weźmie udział w MTP

Waszyngtoński korespondent agencji Reutera podaje, że Departament Handlu USA przyjął zaproszenie Polskiej Izby Handlu Zagranicznej do wzięcia udziału w XXVI Targach Poznańskich, które odbędą się w czerwcu 1957 r.

W. Trampczyński ministrem handlu zagranicznego

WARSZAWA (PAP). — Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów odwołała Konstantego Dąbrowskiego ze stanowiska ministra handlu zagranicznego zgodnie z wyrażoną przez niego prośbą o zwolnienie go z tego stanowiska.

Rada Państwa powołała na stanowisko ministra handlu zagranicznego Witolda Trampczyńskiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów.

Witold Trampczyński urodził się w 1909 r. w woj. poznańskim. Po ukończeniu studiów na wydziale ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego w roku 1934 był asystentem przy katedrze ekonomii na tym uniwersytecie, a w roku 1939 jako docent ekonomii został mianowany zastępcą profesora. W latach 1934-35 i 1938-39 pracował na placówkach sukowych w Wiedniu i w Stanach Zjednoczonych.

W roku 1945 W. Trampczyński objął katedrę na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W tym samym roku przeszedł do pracy w zarządzie Narodowego Banku Polskiego, w której to instytucji został potem prezesem. Jako prezes NBP był równocześnie wice-ministrem finansów.

# Organizacja i kadry

— główne słabości naszego handlu zagranicznego szeroko omawiane na naradzie pracowników H. Z.

WARSZAWA (PAP). 7 bm. rozpoczęła się w Warszawie narada aktywnego handlu zagranicznego. W pierwszym dniu obrad wysłuchano referatów, po czym rozpoczęła się dyskusja.

Referat pierwszy, omawiający organizację handlu zagranicznego, wygłosił red. Leon Gądziński z Polskiej Izby Handlu Zagranicznego. Zasadniczą tezę tego referatu była ocena naszego handlu zagranicznego, dokonana przez Sejmową Komisję Obrótowi Towarowemu.

Niewłaściwy, oparty często na fikcyjnych danych, system planowania odbił się ujemnie na handlu zagranicznym. Spowodował on niewykonanie zadań eksportu w planie 6-letnim. Nie- realny był też plan importu, który w wielu działach towarowych został wyrażnie przekroczony, co oczywiście pochłonęło znaczne ilości dewiz.

Wiele obecnych trudności wynika również ze złej dotychczas pracy MHZ. W związku z tym referent postulował, aby centralne handlu zagranicznego stały się samodzielnym aparatem kupieckim, wolnym od stałych ingerencji MHZ w zakresie poszczególnych transakcji. Dyrekcje central powinny więc uzyskać niezbędne do tego celu uprawnienia.

Równocześnie rola MHZ powinna być sprowadzona z funkcji zarządzania do funkcji regulowania i koordynowania: MHZ powinno zajmować się polityką handlową, długofalowym planowaniem obrotów oraz przestrzeganiem zasady rentowności naszego handlu.

Niezbędna jest ścisła analiza ekonomiczna handlu. Analizę taką mogłyby opracować Instytut Handlu Zagranicznego, który — zdaniem wielu pracowników resortu — powinien być jak najszybciej utworzony.

Ostatnim punktem referatu red. Gądzińskiego była sprawa właściwej pracy Izby Handlu Zagranicznego, która — według referenta — powinna stanowić organizację niezależną od MHZ.

Następny referat, prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego — dr Stanisław Gall stwierdził m. in., że niepełne rezerwy surowców i środków płatniczych zmuszają nas niejednokrotnie do niekorzystnych transakcji. Dr Gall stwierdził, że przede wszystkim rentowność powinna być podstawą dla ustalenia struk-

tury towarowej naszego eksportu.

W dziale importu decydujące znaczenie powinny posiadać względy ekonomiczne, przy jednoczesnym pełnym wykorzystaniu krajowych możliwości surowcowych i produkcyjnych. Trzeba także, aby zadzierżnieniu została jak najściślej wiąz między handlem zagranicznym a przemysłem krajowym.

Aby polityka naszego handlu oparta była na zdrowych zasadach, konieczne jest również przestrzeganie właściwych kierunków geograficznych i właściwej struktury towarowej w wymiarze z poszczególnymi krajami. Z tym łączy się sprawa właściwego rozważania rynków, badania popytu, gustów i zwyczajów klientów. Dotychczasowy system organizacyjny naszego handlu nie zapewniał realizacji tych podstawowych zagadnień. Osobnym zagadnieniem jest sprawa przedstawicielstwa handlowego — agentów. Dr Gall stwierdził, że wymaga ona poważnej rewizji i powinna być powierzona samemu centralom handlowym.

Ostatni referat, wygłoszony przez członka zespołu radców prawnych MHZ — Henryka Stanieckiego, omawiał sprawy kadry i polityki kadrowej w resorcie handlu zagranicznego. Sprawy te od dłuższego już czasu — stwierdził mówca — są przedmiotem ostrej krytyki, a ostatnio były również omawiane na komisji sejmowej. Zdaniem referenta stan taki jest wynikiem fałszywej polityki kadrowej, polegającej na nieufności do człowieka, zupełnym braku jawności oraz nadmiernej centralizacji.

Poziom naszych kadr jest niedostateczny w porównaniu z zadaniami handlowymi. Dlatego też z uznaniem należy powitać powołanie w ministerstwie i centralach komisji, które zajmują się rehabilitacją niesłusznie zwolnionych, wartościowych ludzi, przeprowadzając jednocześnie ocenę przydatności obecnych pracowników MHZ.

H. Staniecki uważa za słuszną powołanie Zw. Zaw. Prac. Handlu Zagranicznego. Dzięki temu wiele spraw socjalno-bytowych można by szybciej załatwiać. Pierwszy w dyskusji — na wniosek uczestników narady — zabrał głos dr Gall, który przedwojenny centralny komisji do zmian organizacyjnych w resor-

cie handlu zagranicznego. Prerobomował on o dotychczasowych wynikach pracy tej komisji stwierdzając m. in., że opracowany jest nowy schemat organizacyjny MHZ. Zgodnie z ogólnymi postulatami schemat sprowadza funkcje ministerstwa do ogólnej polityki i koordynacji spraw handlu. Zrealizowanie tych założeń będzie jednak możliwe przy jednoczesnym usamodzielnieniu poszczególnych central przedsiębiorstw oraz placówek handlu zagranicznego.

W dyskusji padł interesujący wniosek, zgłoszony przez delegata „Polfracht” — Ramigera, dotyczący powołania przy MHZ rady ekonomicznej. Jej członkowie w 2/3 składaliby się z przedstawicieli central i przedsiębiorstw MHZ, pozostali zaś dookooperowani byłiby przez ministra. Radzie tej ministerstwo składałoby systematycznie sprawozdania ze swojej działalności.

Przedstawiciel przedsiębiorstwa „Polfracht” — Mondalski uznał za potrzebne włączenie do transakcji handlowych zagadnień sposobu przewozu towaru. Wiąże się to ściśle z wysokością płaconych przez nas frachtów. Obrady trwają.

## Co dalej z harcerstwem?

### Ogólnopolska narada działaczy w Łodzi wytyczy dalsze drogi ruchu harcerskiego

Co dalej z harcerstwem? Aby odpowiedzieć na to pytanie i co ważniejsze, aby jak najszybciej przystąpić do konkretnego działania w kierunku odnowy harcerskiej, przybyło do Łodzi ponad 400 działaczy harcerskich z całego kraju. Na sali obrad spotkali się działacze z dłużej doświadczeniem w pracy harcerskiej w latach międzywojennych, w latach okupacji, i ci, którzy zdobyli te doświadczenia już w Polsce Ludowej.

Podstawą dyskusji stał się referat dotychczasowego zastępcy komendanta głównego organizacji harcerskiej, Zofii Zakrzewskiej. Omawiając główne kierunki wychowania harcerskiego Z. Zakrzewska stwierdziła: „Chcemy wychowywać patriotów naszej ludowej ojczyzny, chcemy wychowywać budowniczych socjalizmu, ku któremu naród nasz kroczy pod kierownictwem partii naszą własną, polską drogą”.

Walka o prawdę, poszanowanie godności ludzkiej i ludzkiej przekoń, uczynność, zyczliwość, ofiarność — oto normy moralne, które przyswiecać winny pracy harcerskiej. Osiągnięcie tego celu wychowawczego zapewnić mogą tylko takie metody pracy, które uwzględnią psychikę i zainteresowania harcerzy.

Konieczność podjęcia trudu odnowy harcerstwa wymaga konsolidacji wysiłków — starych i młodych — działaczy harcerskich, wszystkich, których ożywia wiara, że dla młodzieży i wychowania jej na budowniczych socjalizmu warto oddać wszystkie siły.

W dyskusji nad głównymi kierunkami odnowy harcerstwa brał w pierwszym dniu obrad głos, serdecznie powitany przez zebranych, Aleksander Kamiński — długoletni działacz harcerski, autor „Kamieni na szaniec”. A. Kamiński polemizował z wieloma tezami referatu, przede wszystkim w odniesieniu do tradycji ruchu harcer-

## kraju

Ostatnio uchwałą Prezydium Rządu zatwierdzony został projekt wstępny odbudowy Teatru Wielkiego, Opery i Baletu w Warszawie.

Uchwała ustala termin ukończenia budowy do dnia 1 lipca 1961 roku, zaś termin uruchomienia Teatru Wielkiego, Opery i Baletu w pół roku od momentu ukończenia budowy.

W Warszawie rozpoczął się 8 bm. Krajowy Zjazd Inwalidów Wojennych. Ok. 300 jego uczestników, reprezentujących przeszło 80 tys. inwalidów wojennych i wojennych z całego kraju dołączyć do niedawna reaktywowanego Związku Inwalidów Wojennych, którego działalność została wznowiona w 1950 r. W zjeździe biorą udział przedstawiciele partii i rządu.

W woj. wrocławskim, najbardziej upodzielczonym w kraju, w którym jeszcze przed miesiącem było 1700 spółdzielni produkcyjnych, istnieje obecnie powstająca tendencja do rozwiązywania gospodarstw zespolonych. Np. w pow. Świdnica na 85 istniejących do niedawna spółdzielni tylko 6 nie podjęło decyzji o rozwiązaniu się. Oprócz wielu błędów i wypaczeń, popełnionych w minionym okresie w organizowaniu i kierowaniu spółdzielni, podstawową przyczyną rozwiązywania się spółdzielni jest dezorientacja wśród samych spółdzielców. Jak stwierdzają oni, żaden spośród działaczy powiatowych czy wojewódzkich nie doradził im co dalej robić, nie wyjaśnił uchwały VIII Plenum KC PZPR i polityki rolnej partii i rządu.

## Z dyskusji nad nowym układem zbiorowym włókniarzy

Wokół problemów związanych z opracowywaniem projektu nowego układu zbiorowego toczyła się wczoraj dyskusja zorganizowana dla praktyki przez Zarząd Główny Związku Włókniarzy.

Propozycje związków zawodowych idą w kierunku rozszerzenia socjalnych uprawnień załóg robotniczych, a więc: unormowania pracy kobiet z przyznaniem matkom dzieci do lat 14 jednego dnia wolnego od pracy w miesiącu, uregulowania w ramach układu zbiorowego odszkodowań za wypadki przy pracy, właściwej gospodarki mieszkaniami, przydziałem wczasów, sanatoriów itp.

Większość propozycji zawiera słuszne i realne do natychmiastowego załatwienia postulaty. Np. sprawa odszkodowań za wypadki losowe. Obecnie odszkodowania tego typu są również respektowane przez państwo. Jednakże proces zatwierdzania tych sum w trakcie przewodu sądowego naraża poszkodowanych nieraz na poważną zwłokę w uzyskaniu pieniędzy. Postulat związków zawodowych zmierzający w kierunku natychmiastowej wypłaty odszkodowania na mocy układu zbiorowego, z pominięciem procedury sądowej.

Również projekt zmiany systemu rozdziału mieszkań ma na celu wyeliminowanie zwłoki oraz różnego rodzaju wypaczeń wynikających z dotychczasowego centralistycznego przydzielania mieszkań resortom. System ten powoduje, że w jednym zakładzie mieszkań tych jest za dużo, w drugim zaś zupełnie brak. Dlatego też związki zawodowe domagają się jak najszybszej decentralizacji rozdziału mieszkań i załatwiania tych spraw poprzez rady narodowe przy udziale przedstawicieli związkowych.

Poważne miejsce w problemach związanych z projek-

tem umowy zbiorowej zajmują sprawy mistrzów i podmistrzów. Związki są zdania, iż należy stworzyć pomocnikom majsterskim takie warunki, w których mogliby oni faktycznie rozszerzać umiejętności zawodowe. Z tych względów związki postulują o przywrócenie funkcji podmistrzów.

Z innych spraw na uwagę zasługują postulaty regulujące pracę na nocnej zmianie oraz przeszkalanie zawodowe młodzieży, które będzie objęte specjalną umową gwarantującą młodzieży naukę zawodu w szkołach zawodowych z jednoczesną praktyką płatną. Unormowanie tej ostatniej sprawy będzie miało dodatni wpływ na kształtowanie się prawidłowego zatrudnienia w zakładach pracy. Dotąd bowiem przyjmowano do pracy młodzież nie wyczoną, co wpływało ujemnie na całokształt pracy i rentowność zakładu. (wy)

## Powołanie komisji dla rozwoju Ziemi Zachodnich

6 grudnia bm. prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie powołujące do życia Komisję do rozwoju Ziemi Zachodnich w celu zapewnienia ich dalszego rozwoju gospodarczego i społecznego. W skład komisji wchodzi: wiceprezes Rady Ministrów, ministrowie: spraw wewnętrznych, rolnictwa i leśnictwa, przemysłu drobnego i rzemiosła, pracy i opieki społecznej oraz prezes Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Do zadań komisji należeć będzie przedstawienie Radzie Ministrów wniosków zmierzających do zapewnienia wszechstronnego rozwoju gospodarczego i społecznego województw: koszalińskiego, olsztyńskiego, opolskiego, szczecińskiego, wrocławskiego i zielonogórskiego, za szczególnym uwzględnieniem potrzeb ludności autochtonicznej. Komisja ma przedłożyć do zatwierdzenia przez Radę Ministrów do końca br. szczytowy program i terminarz swej pracy.

## Rzemieślnicy zabiegają o uruchomienie prywatnych garbarni i masarni

Jak informuje Departament Drobnej Wytwarzalności PKPG, rozważane były wstępnie niektóre postulaty rzemieślników, dotyczące zaopatrzenia, uruchamiania warsztatów itp.

M. in. rozważano możliwość zwiększenia zaopatrzenia szewców i rymarzy w skóry przez powołanie rzemieślniczym garbarniom

wyprawy skór mniej wartościowych. Chodzi tu o skóry świnię, z dzika oraz tzw. dwojaki (skóry cienkie nadające się do wnętrza obuwia). Ponieważ są to powiadnie ilości tych skór i mogą one zabezpieczyć zapotrzebowanie rzemieślników, postanowiono zwrócić się do ministra przemysłu drobnego i rzemiosła o wciągnięcie garbarni na listę rzemiosła i do ministra przemysłu lekkiego o wydawanie koncesji na wyprawianie skór rzemieślnikom — garbarniom.

Przedstawiciele Departamentu Drobnej Wytwarzalności PKPG i Rzemiosła rozważali również sprawę uruchomienia prywatnych warsztatów wędliniarskich i masarskich.

Obecnie istnieje 68 takich warsztatów w całym kraju, ale rzemieślników tych specjalności jest wielu. Rzemieślnicy chcą mieć prawo skupu ponadkonkylgeno- wanych skór, prawo wyrobienia, prawo przerobu na wyroby wędliniarskie nie wykorzystywanych przez zakłady uposażone odpadów po ubojowych, prawo sprzedaży we własnych sklepach, poza tym chcą być zwolnieni przy wyrobie wędlin od przestrzegania obowiązujących receptur oraz żądają zwolnienia im lokali po masarniach, nie wykorzystywanych zgodnie z przeznaczeniem.

Rzemieślnicy dyskutowali z przedstawicielami PKPG nad sprawą uruchomienia 400—500 prywatnych warsztatów wędliniarskich w kraju, zwłaszcza na tych terenach, gdzie przemysł państwowy nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania. Chodzi tu przede wszystkim o Białystok, Lublin, Kielce, Warszawę i Łódź.

Dezwyderaty rzemieślników i wnioski z dyskusji będą przedstawione jeszcze kierownikowi PKPG i w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego. Decyzje o uruchamianiu prywatnych zakładów masarskich na danym terenie będą należały do rad narodowych.

W PKPG rozważana była także sprawa zaopatrzenia rzemieślników w wikliny. Ustalono wstępnie, że rzemieślnicy będą mieli możliwość nabywania wikliny na tych samych zasadach co przemysł państwowy.

## Studencka narada w Łodzi

### Poparcie dla Rewolucyjnego Związku Młodzieży

#### Rozwiązanie OSKK

Jeszcze nie przebrzmiały głosy zakończonej w Warszawie w piątek dwudniowej narady przedstawicieli młodzieżowych grup rewolucyjnych, którzy proklamowali utworzenie Rewolucyjnego Związku Młodzieży, gdy wczoraj zjechali na naradę do Łodzi przedstawiciele wszystkich prawie ośrodków studenckich. Wielu uczestników przybyło zresztą bezpośrednio ze zjazdu warszawskiego.

Cel obrad w Łodzi był od początku dość niejasny. Wynikło to z faktu, iż zjazd studentów planowany był przed kilkumiesięciami dniami w obliczu innej sytuacji w ruchu młodzieżowym naszego kraju. W myśl ówczes-

nych projektów miał on doprowadzić do uzgodnienia poglądów poszczególnych ugrupowań studenckich. W związku z tym z powstawaniem w międzyczasie ZMD, Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” i proklamowania nieniem RZM, pierwotne założenie narady straciło swój sens.

Ponieważ większość uczestników zjazdu opowiedziała się w imieniu swych ośrodków za członkostwem RZM, całe zebranie poświęcono omówieniu i zgłoszeniu poprawek do dokumentów opublikowanych przez Ogólnopolską Tymczasową Komisję Organizacyjną RZM. Przybyli na naradę przedstawiciele Związku Młodzieży Demokratycznej przeprowadzili w związku z tym obrady w osobnej grupie. Uprzednio jednak zdecydowano większość głosów postanowiono rozwiązać Ogólnopolski Studencki Komitet Koordynacyjny jako zbędny w obecnej kryształującej się strukturze ruchu młodzieżowego.

Uczestnicy narady postanowili weszczą w swych ośrodkach działalność celem umocnienia organizacyjnego grup RZM i na wiązania ścisłej współpracy z takimi samymi grupami wśród młodzieży robotniczej. Zapoznają się one również dokładnie z dokumentami w sprawie związku, by móc zająć pełne stanowisko na ogólnokrajowym zjeździe programowo-wyborczym, który odbyć się ma wkrótce w Nowej Hucie. (zk)

Komitet Organizacyjny Rewolucyjnego Związku Młodzieży podaje adres swojej siedziby: Warszawa — ul. Smolna 40, I piętro, pokój nr III, telefon bezpośredni — 634-16, centrala 802-01 wewn. 808 i 810.

## ZAKOPANE ma uzyskać radiostację

ZAKOPANE (PAP). —Prezydium MRN w Zakopanem prowadzi wstępne rozmowy z przedstawicielami zespołu radiostacji w Krakowie w sprawie uruchomienia w stolicy Podhala lokalnej stacji nadawczej. Przyszła rozgłośnia do Giewontem ma być wyposażona w aparaturę emisyjną, pochodzącą z demontażu jednej ze stacji zasilających na Śląsku.

Radiostacja w Zakopanem, która nadawałaby swój program na falach średnich i wskazywałaby technicznym odpowiedzialnych wkrótce emisję rozgłośnia krakowskiej nie tylko podnieśli wydajność słyszalności tej rozgłośni na Podhalu, lecz pozwoli również na bezpośrednie transmitowanie z Zakopane sprawozdań dziękowych z wielu ciekawych imprez.

## Komisje z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości zakończyły lustrację zakładów karnych

WARSZAWA (PAP). 7 bm. minal naznaczony przez Ministerstwo Sprawiedliwości termin zakończenia prac komisji, których zadaniem było przeprowadzenie doradczej lustracji wszystkich istniejących w kraju więzień. W skład tych komisji wchodził przedstawiciel sądownictwa, prokuratury i czynnik społeczny reprezentowanego przez delegatów Zrzeszenia Prawników Polskich.

Powołanie do życia takich komisji było pierwszym zasadniczym posunięciem Ministerstwa Sprawiedliwości po przejściu więziennictwa — zgodnie z ustawą sejmową — od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, do którego sprawy te należały po wystąpieniu ich z byłego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Komisje powołane przez Ministerstwo Sprawiedliwości uprawnione zostały do wglądu w całokształt działalności poszczególnych zakładów karnych. W toku lustracji badały one podstawy prawne pobytu więźniów, czas zatrzymania, terminowość zwolnień, prawidłowość stosowania kar dyscyplinarnych, przy czym zdających się protestować więźniów, warunki, w jakich pracują więźniowie, działalność wychowawczą i kulturalno-oświatową, stan opieki lekarskiej, zagęszczenie pomieszczeń, warunki sanitarne itp.

Komisje w toku lustracji przyjmowały skargi i zażalenia,

Ze sprawozdań napływających do ministerstwa wynika, że liczbę skarg więźniów jest znaczna, a treść bardzo różna. Np. jeden z więźniów skarżył się na niesłuszne skazanie, lecz dopiero przed komisją podał nazwiska rzeczywistych — jak twierdzi — sprawców przestępstwa. Zatrzymani w więzieniach śledczych skarżyli się przeważnie na przewlekłość śledztwa i postępowania sądowego.

W obozach pracy skarżono się na zbyt wysokie potrącenia z zarobków na rzecz skarbu państwa. W szeregu wypadków więźniowie zgłaszali zastrzeżenia co do warunków bytowych, stanu sanitarnego, a także jakości żywienia. Dużo zażaleń dotyczy odmowy przedterminowego zwolnienia.

Szereg spraw załatwianych jest przez komisje „od ręki”, niektóre przekazywane są do rozpatrzenia sądom lub prokuraturze. Jeśli idzie o przedterminowe zwolnienia, to przepisy w tej sprawie wymagają zmiany. Ministerstwo Sprawiedliwości już takie zmiany opracowuje.

Na podstawie wniosków komisji lustracyjnej Ministerstwo Sprawiedliwości powołało cztery zespoły, których zadaniem jest dokonanie szczegółowej analizy obecnego stanu więziennictwa w celu wysunięcia wniosków zarówno co do metod wychowawczych, jak i organizacji zakładów karnych.

Rembrandt



K. W. Kieliński tzw. „Mazepa” (wg Norblina)



D. H. Nether „Głowa krzyzącego mężczyzny”

W Łodzi

# Panorama

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, dnia 9 grudnia 1956 r.

Nr 56 (160)



A. Orłowski „Krajobraz z wiatrakiem”

Na ogół znany Rembrandt jako mistrza obrazów olejnych. Popularne i u nas są jego wielkie dzieła: „Lekcja anatomii”, „Straż nocna”, pochodzące z najszcześniejszej epoki życia Rembrandta portrety ukochanej jego żony Saskii — a także późniejsze obrazy z okresu, kiedy rozgoryczony niepowodzeniami, opuszczony przez przyjaciół, stary mistrz szukał tematów w Biblii do swoich dzieł („Wskreszenie Łazarza”, „Powrót syna marnotrawnego”).

I właśnie trawestacje, względnie artystyczne kopie tych oryginałów odnajdujemy wśród dalszych eksponatów.

Najliczniej reprezentowane są tu akwaforty J. P. Norblina (1745 — 1830). Jako grafik nawiązuje on często i chętnie do tradycji wielkiego holen-

derskiego mistrza. Dostrzegamy to bez trudu w jego akwafortach jak „Piszący starzec”, „Przekupień trucizny”, „Gwiżdża betleemska” czy „Ecce Homo”.

Tematy i technikę grafiki Rembrandta odnajdujemy w akwafortach J. A. B. Nothnagla (1729 — 1804), u D. H. Nethera (ur. 1760) oraz u M. Płońskiego (1778 — 1812). Nie darmo znakomity ten, zbyt wcześnie zmarły, artysta studiował w ojczyźnie Rembrandta.

W kolejności idą akwaforty i rysunki A. Orłowskiego (1777 — 1832), K. W. Kielińskiego (1808 — 1849), C. Nor-

wida (1821 — 1883) aż do J. Pankiewicza (1866 — 1924). Naturalnie, że „Polesie” tego ostatniego, wykonane suchą igłą, jest już mocno zmodernizowane.

Wystawa została zestawiona bardzo konsekwentnie przez kustosa Romana Zrebowicza i Marię Rubczyńską. Na pochwałę zasługuje również estetycznie wydany katalog. Napisany z wielką erudycją artykuł wstępny Romana Zrebowicza wprowadza nas w krainę światła i cieni wielkiego holenderskiego mistrza i wykazuje wpływ, jaki geniusz Rembrandta wywierał na wielu naszych polskich grafików. (M. J.)

## Afryka za ??? lat...

Jak zmieniłaby się mapa „Czarnego lądu”, gdyby zrealizowany został projekt, opracowany jeszcze w roku 1935 przez niemieckiego uczonego Hermana Sorgela?

B.eg Konga — jednej z najpotężniejszych rzek świata — ma zostać zatamowany przez zbudowanie potężnej zapory wodnej w pobliżu Stanley-Hill. Skutkiem tego, po upływie kilku lat wielka część dzisiejszego belgijskie-

go Konga zamieniłaby się w ogromne jezioro.

Przeznaczony na zatopienie obszar jest w znacznej mierze podzwrotnikową puszcza z bagnami i moczarami — prawdziwą wylegarnią malarii, śpiączki, żółtej febrzy i innych tropikalnych chorób. Mieszka tu zaledwie 2 miliony ludzi, których życie jest właściwie marną vegetacją.

Planuje się wybudowanie obok tej gigantycznej tamy ogromnej elektrowni, która prądem swoim zasilałaby wszystkie zakłady przemysłowe zbudowane nad brzegiem rzeki i nowego jeziora. Jednakże główna część wody nie będzie starym korytem odpływać do morza. Skierowana ona zostanie poprzez dział wodny w dolinę rzeki Szari i do jeziora Czad.

Jezioro to, które obecnie wysycha coraz bardziej, zamieniając się częściowo w mokradła, odzyskałoby wówczas swoją wielkość sprzed 10 000 laty. To znaczy stałoby się większe, niż razem wzięte — Bałtyk, Morze Czarne i Kaspijskie!

Po upływie dalszych paru lat, kiedy jezioro a raczej morze Czad wypełni przewidywane tereny, nadmiar jego wód przepływałby jako „dru-

gi Nil” przez Saharę, ażeby w pobliżu granicy Tunisu i Libii wpaść w końcu do Morza Śródziemnego.

Dzięki temu obszar pustynny dzisiejszej Sahary oraz całej Północnej Afryki uległby jak najbardziej zasadniczym zmianom.

Oto jeszcze jeden z wielkich planów przyszłości. Nie będzie trudno urzeczywistnić go, jeśli cała ludzkość, zamiast tracić pieniądze i energię na zbrojenia, poświęci się wielkim pracom pokojowym, które dadzą chleb i do statek milionom ludzi.

Opr. M.



Mapa Afryki po zrealizowaniu wielkiego projektu. Zaznaczone są tu dwa wielkie słodkowodne jeziora (2, 4), wielka tama wodna (1) oraz rzeka Szari (3) i „druży Nil” (5).

## IMPRESJE ze zjazdu literatów

VII Zjazd Związku Literatów Polskich poprzedzało niemałe zdenerwowanie. Używano sobie w dyskusji przedzjazdowej na łamach czasopism i w regionalnych oddziałach związku, kawiarniach. Typowa była objada na zjeździe, kogo zdejmą. O tak zwanej rozróbce na zjeździe nikt nie wątpił. A jednak do niczego takiego nie doszło. Literaci udowodnili, że nawet w dzisiejszej atmosferze, można dokonać obrachunków z przeszłością spokojnie i z godnością.

Na taką atmosferę zjazdu złożyło się kilka elementów. Jednym z nich było przemówienie Leona Kruczkowskiego. Prezes ustępującego Zarządu Głównego ZLP nie miał łatwego zadania. Trzeba było dokonać jakiegoś bilansu 8-letniej pracy związku i właśnie Kruczkowskiemu przypadło to niewdzięczne zadanie. Wybrnął z niego w sposób salomonowy — taka opinia dominowała przynajmniej na zjeździe. Mówił on m. in. tak: wszyscy byliśmy świadomi

Michał Rusinek, Andrzej Stawar, Jerzy Zawieyski.

Usłyszeliśmy na zjeździe, dlaczego milczeli. „Przez 8 lat milczeli z wyboru przez ciwko temu co życie niosto — mówił Jerzy Zawieyski. Bolesny to okres. Chcę jednak wezwać zjazd do zajęcia się sprawami literatury a nie rozróbkami. Wypadki mogą się potoczyć katastrofalnie pomimo wszelkich zapewnień i deklaracji mężów stanu, nie pora więc na rozróbki. Dyskutujmy jak odbu dawać zaufanie do autorytetów podeptanych i znieważonych — do słowa, do literatury”.

Ten szlachetny apel nie zawisł w próżni. Tylko nieliczni uczestnicy zjazdu próbowali go zamącić wystąpieniami o nieprzyjemnym posmaku.

W dalszej dyskusji pogłębiono krytykę zawartą w przemówieniu Kruczkowskiego. Najwięcej wystąpił dotychczas wolności słowa, wolności wyboru własnego kierunku artystycznego. Dostało się cenzurze i tej oficjalnej i tej zakamufłowanej w wydawnictwach. „Naród polski nie musi się obawiać wolności słowa, może on zaufać swoim pisarzom” — mówił Mieczysław Jastrun.

Próby ukazywania jakiejś perspektywy na przyszłość podjęli w swoich wystąpieniach m. in. Julian Przyboś i Artur Sandauer, o czym już pisaliśmy. Raz po raz powracano do oceny literatury minionego okresu, podkreślając, że była ona powierzchowna i zakłamana. Powszechnie przyjęło się określenie Michała Rusinka, który nazwał tę literaturę „buraczano-tractorem”.

Pomimo trzydniowej dyskusji poświęconej tym sprawom, zjazd nie omówił ich wyczerpująco. Pomimo że wszyscy zapisani do głosu przemawiali i nie brakło czasu. Dlaczego tak się stało? Sądymy, że zaważyło kilka powodów. Omówiono przecież obszernie błędy przeszłości w dyskusji przedzjazdowej — chociażby na łamach „Nowej Kultury”. Kto miał coś do powiedzenia — tam właśnie zamieszczał swoją opinię. Zjazd tylko przypieczętował lub sprostował zawarte w tych publikacjach oceny i opinie.

Złagodzenie dyskusji wpływało również z istniejącej w naszym kraju sytuacji politycznej. Zjazd pisarzy wytknął pod tym względem pełną dojrzałość, czego nie można powiedzieć o innych zjazdach i zebraniach odbywających się ostatnio tak masowo. Zwłaszcza wystąpienia Zawieyskiego i Kuśmierzka o których już pisaliśmy, przekonały chyba wszystkich, że od pisarzy polskich wymaga się dziś nie tylko nowych, wartościowych utworów, ale i współodpowiedzialności za losy ojczyzny i polskiej drogi do socjalizmu.

W reszcie tragedia węgierska nie sprzyjała dyskusji. Dwa listy pisarzy węgierskich do zjazdu, w których proszą oni o dalsze poparcie i pomoc dla swego narodu, przyjęte zostały z wielką sympatią i zrozumieniem. Listy te, mówiące prosto o wydarzeniach w bratnim kraju, były wciąż cytowane w wypowiedziach dyskutantów i nadały licznym wystąpieniom bolesny, nabrały współczucia ton.

Wybory władz ZLP postawiły u steru Związku Literatów ludzi cieszących się autorytetem nie tylko wśród literatów. Można to chyba uważać za gwarancję odpowiedzialnej pracy ZLP. Czy i w jakim stopniu wpłynie to na urodzaj wartościowych utworów, okaże przyszłość.

J. SILB.

D. H. Nether „Głowa krzyzącego mężczyzny”

Natomiast mniej znana jest u nas jego grafika. Zorganizowana ostatnio w Muzeum Sztuki wystawa nie pokazuje całokształtu twórczości Rembrandta. Jej założeniem jest wykazanie tradycji rembrandtowskiej, głęboko zakorzenionej w grafice polskiej.

Punkt wyjściowy wystawy — to oryginalne akwaforty mistrza, wypożyczone z różnych muzeów polskich oraz znakomite reprodukcje, wykonane ze słynnej holenderskiej edycji Hofstede de Groot. Przy niektórych z nich zaznaczono, że stały się one źródłem natchnienia dla polskich artystów.



C. Norwid „Charakterystyka nędzy”

# „Rock around the Roll”

„Muzyka czy wariactwo?” — zapytują tytuły w amerykańskich dziennikach. „Ta muzyka jest gorsza dla młodzieży niż marihuana” (narkotyki) — wołają co znamienitsi psychiatrzy w USA.

Bezskutecznie. Ameryka nie zna w tej chwili popularniejszego rodzaju muzyki niż „Rock'n'Roll”. Od dwóch lat panuje on niepodzielnie we wszystkich loka-

gdzie pokazać. A czego się nie widzi samemu, o tym trudno wydać przychylny lub nieprzychylny sąd. Musi jednak „Rock'n'Roll” odpowiadać młodemu, skoro tak

że o rytmie zaczęła decydować gitara elektryczna i kontrabas, przy wybitnej pomocy wirtuozowskiej perkusji. A odbywa się to wszystko w szalonym tempie, w takim, jakiego nie zna żaden z dotychczasowych utworów jazzowych.

Do tego dochodzi zawsze śpiew. Ponieważ jednak tem po jest wprost mordercze, pieśniarz wydaje często tylko jakieś oderwane dźwięki. Śpiewa tak, jak... zdąży.

A taniec? Sprawa jak najhardziej indywidualna. Byle tylko zachować zasadę: tańczą nogi, ręce, korpus, a do dyspozycji masz każdą „figure”, jaką sobie tylko zdołasz wymyślić.

I tempo, tempo... Stąd, być może, tyle w tym tańcu niepokorniejszej żywiołowości, najbardziej nieoczekiwanych pozycji, tyle ruchu i „drzwiek” — co nieprzychylnemu widzowi może istotnie wydać się jakimś zbiorowym szaleństwem zacierzawionym wariacji.

Zdania są jednak podzielone. Znanego klawiszisty Benny Goodmana jest jak najbardziej „za”, ponieważ — jak twierdzi — „Rock'n'Roll” ma najwspanialszy rytm. Inni muzyki, dla odmiany, uważają, że „Rock'n'Roll” poniżej nie tylko grających, ale i słuchających. Wielu zaś dystrybutorów sal tańca w Europie wręcz zabrania „Rock'n'Roll” w swych lokalach. Kierując się jednak — bądźmy szczerzy — czysto handlowymi względami, gdyż dziesięć par wykonujących ten taniec zajmuje tyle miejsca, ile potrzeba na „boogie-woogie” dla... dwustu osób.

Co jednak nie przeszkadza, że „Rock'n'Roll” liczy dziś swych zwolenników na miliony. A propos „liczy” i a propos „miliony”... Może coś na ten temat powiedzieć Elvis Presley, 21-letni mło-



„Rock'n'Roll” zdobywa kraje i kontynenty”. Duża w tym zasługa, jego młodocianych „ambasadorów” z USA, którzy — jak ci dwoje na zdjęciu specjalnie przyjechali do Paryża, by zademonstrować ten taniec wprost na ulicy. Ciekawe, jak by to wypadło u nas...

„Wchodząc na scenę, Elvis podaje jakiś motyw grą na gitarze. Wkrótce przerywa się na silnie oddziaływające utwory, jak np. „I want you” (Chcę cię posiadać). W jego ustach słowa te stają się jakimś szlochaniem, namawianiem. Jego długie nogi poruszają się w trudny do opisanania sposób, tak, że stojące bliżej, dziewczęta z minuty na minutę coraz bardziej opanowują jękliwą histerię, narastającą niepokoją. Zaczynają wyć, jęczeć, płakać. Od tego momentu nie słuchają już jego głosu — śledzą tylko jego ruchy, które doprowadzają je do paroksyzmu”.

Taki jest „Rock'n'Roll” Presleya. Ile w nim dobrego, ile złego? Na ten temat trwają ożywione spory, nie tylko w USA. Nie interesuje się nimi jedynie młodzież. Dla niej „Rock'n'Roll” stał się „jej” muzyką i o porzuceniu tej namiętności mówić nie ma. Chyba, że na hozyzjonie zjawi się inna, bardziej porywająca.

## Z tradycji przyjaźni polsko-węgierskiej Polak Goslar i Węgier Pataky

5 lutego 1852 r. stracono w Wiedniu równocześnie Polaka Goslara i Węgra Pataky — Piragera. Ludzie ci poznali się dopiero przed paru tygodniami w czasie procesu sądowego choć na długo przed tym służyli już wspólnej sprawie — wolności Węgier i Polski.

Wielki zryw wolnościowy zwany Wiosną Ludów (1848—1849) nie przyniósł spełnienia nadziei ani Polakom ani Węgrom. Walki w Poznańskim i Galicji zakończyły się klęską. Gdy armia austriacka była już niedaleko od klęski powstanie węgierskie zdusiły carskie wojska jętrwymi dowodzone przez hrabiego Faskiewicza — ponurego zwycięzcę naszego powstania listopadowego.

Leżąc triumfująca reakcja nie czuła się pewnie. Groza nowego wybuchu rewolucji wisiła nad Europą. Groza, tym większa, że działacze Wiosny Ludów z różnych krajów powołali w lipcu 1850 r. Centralny Komitet Demokracji Europejskiej.

Współdziałali tam Rosjanie (Herzen i Ogarew), Polacy (Worcel i Darasz), Węgrzy — Kossuth i Czech — Klapka. Związek Komunistów pozostawał w ścisłym porozumieniu z owym „szlabem” rewolucyjnym, a odczytywał nad Dunajem, Wisłą i Padem głosy:

„...naprzeciw koalicji monarchizmu i reakcji etnie koalicja ludów. Ona przerobi kartę europejską według woli narodów i ogłosi świętość pracy...”

misariusze komitetu rozwiniętej żywej działalności na terenie monarchii austriackiej oraz Rzeszy Niemieckiej.

Do Wiednia przybył wysłannik komitetu, Maurycy Pataky-Piringer. W tymże czasie opuścił więzienie w Kufsteinie Julian Goslar — poeta, przyjaciel Edwarda Dembowskiego, uczestnik rewolucji wiedeńskiej 1848 r. Drogi jednego i drugiego zbliżyły się w wiedeńskim Komitecie Rewolucyjnym, którym kierował Węgielem Jan Mackh.

Tam przygotowywano plan powstania w Niemczech i Austrii. Walkę mieli rozpocząć równocześnie Polacy, Węgrzy, Niemcy i Włosi. Liczono przy tym na udział nowych sił społecznych, tam, na robotniczych i fabrycznych i wyrobniczych w miastach i na wsi.

Komitec wiedeński zgromadził w swych szeregach przedstawicieli niemal wszystkich narodów monarchii Habsburgów. Widzimy tam Węgrów — Mays i Bézarda, Niemców — Kesslera i Rusaika, Polaków — Gablena, Wyspiańskiego i Langego.

Ten ostatni, będąc inżynierem w kopalni węgla w Zwillingendorf, miał za zadanie pozyskać górników i stanąć na ich czele w chwili wybuchu powstania.

Generalny plan został opracowany przez Pataky-Piringera. On miał także wyznaczyć termin rozpoczęcia działań.

Pomiędzy Polakiem Goslarzem, a Węgrem Patakyem nie było bezpośredniego kontaktu. Leżąc Pataky — najodolniejszy emisariusz Komitetu Demokracji Europejskiej — wiedział dokładnie o walorach konspiracyjnych i zdolnościach agitacyjnych polskiego poety. Dlatego właśnie jemu powierzył organizowanie powstania w Galicji zachodniej.

Goslar po krótkotrwałym pobycie w Wiedniu, gdzie otrzymał instrukcje, wrócił do Galicji i rozpoczął gorączkową pracę organizacyjno-agitacyjną. Wydał szereg odezw, w których przedstawiał konieczność walki narodo-wywoleńczej połączonej z reformami społecznymi i gospodarczymi. Odezwę i ulotki podkresłał, że będzie to wspólna walka Polaków, Węgrów i Niemców.

Materiały propagandowe, drukowane w Krakowie, kolportowane za pośrednictwem Anny Rózyckiej, córki generała powstania listopadowego. Równocześnie z młodzieżą rzeźmienniejszą i wyrobniczą tworzone kółka rewolucyjne. Goslar nawiązał kontakty z oficerami i podoficerami węgierskich pułków stacjonujących w Galicji. Kontakty te musiały być bardzo silne, skoro po aresztowaniu poety kilka jednostek ewakuowano, a dość licznej grupie oficerów i podoficerów udzielono nagłej dymisji.

W końcu 1851 r. policja austriacka wpadła na trop spisku i rozpoczęły się aresztowania. Goslar przez pewien czas pozostawał w domu rodzinnym w Tarnowie. Zapośredniczył tam swemu ojczymowi Ludwikowi Sobocie, że niedługo już, a będzie „polskim urzędnikiem”. Śledcza machina austriacka natrafiła jednakże na coraz to nowe ogniska spisku — aż dosięgnęła i Goslara.

Jak podaje Marian Tyrowicz, Goslara aresztowano w okolicach Tarnowa „na skutek donosu pewnego obywatela w obwodzie bocheńskim”.

Dwukrotnego więźnia stanu przewieziono do Wiednia. W styczniu 1852 r. odbył się proces, na którym Węgielem Pataky i Polak Goslar ujrzeli siebie po raz pierwszy w życiu. A 5 lutego obaj po raz ostatni uścisnęli sobie ręce — na chwilę przed śmiercią na szafocie.

WL. BORTNOWSKI



Tak oto tańczy się „Rock'n'Roll”. Wcale nie takie łatwe, prawda?

lach, w których młodzież zbiera się na tańce. Stamtąd wyruszył „Rock'n'Roll” na podbój świata i w wielu krajach zachodnich osiągnął pełne zwycięstwo.

Do nas jeszcze nie dotarł. Po prostu nie ma go kto i

masowo i do tego stopnia mu ulegli.

Kartę swą zaczął „Rock'n'Roll” w roku 1954. Tytuł utworu, który nadał mu nazwę, brzmiał „Rock around the Roll”. W muzyce jazzowej był rewolucją o tyle,

## Gawędy o książkach

**Natkowska**

Drugie rozszerzone wydanie „Pism wybranych” Zofii Natkowskiej („Czytelnik”, 2 tomy łącznie s. 1484) jest — można powiedzieć — edycją pomnikową zawierającą — w całości lub fragmentach — wszystkie najcenniejsze utwory znakomitej autorki, powstałe w ciągu półwiecza jej pracy twórczej. Najwcześniejsze tomy powieściowe i nowelistyczne Natkowskiej są tu reprezentowane przeważnie w wyjątkach, późniejsze — w całości, a chronologiczny układ „Pism wybranych” pozwala odczytać wznoszącą się stale linię artystycznego rozwoju autorki „Granic” i „Wziewiół życia”.

Wyboru pism dokonał Wilhelm Mach, który również opatrzył je obszerną i wnikliwą przedmową. Zawiera ona m. in. zapowiedź wydania tomu nie opublikowanych dotąd prac Zofii Natkowskiej, gdzie znajdują się szkice, wspomnienia, uwagi, aforyzmy itp., napisane w ostatnich latach jej życia i pozostawione częściowo w stanie niedokończonym. Wilhelm

**Szewczyk**

Szewczyk, podobnie jak Gustaw Morcinek jest piewą ziemi śląskiej, z którą czuje się najściślej związany pochodzeniem, pracą i przeżyciami osobistymi. Umilowaniu śląskiej ziemi i jej ludu daje Szewczyk piękny wyraz w swych powieściach i nowelach, które — mimo regionalistycznej tematyki — wnoszą do naszej literatury sporo artystycznych i myślowych wartości ogólniejszego charakteru.

W wydany ostatnio tomie „Klara Krause i inne opowiadania” (Wydawnictwo Literackie s. 216) Szewczyk sięga również do tematów Śląska, a zwłaszcza do jego części po wojnie odzyskanej. Motywy fabularne dotyczą tu również zagadnień repolonizacji, przemysłowego i kulturalnego pionierstwa oraz zawitych niereaz spraw, wynikających z

dawnego podziału Śląska, małego żeństwa mieszanych itp. Reprezentacyjne dla tych ostatnich problemów jest tytułowe opowiadanie „Klara Krause”, którego bohaterka ani sercem, ani umysłem nie potrafi rozstrzygnąć skomplikowanej kwestii swej przynależności narodowej, choć wyboru dokonała już jej dzieci, i — nie mogąc pogodzić się z nową rzeczywistością — odchodzi od życia. Jest to niewątpliwie najlepsza pozycja tomu, choć można by jej zarzucić pewne niejasności czy niedopowiedzenia. Poziom literacki pozostałych opowiadań nie zawyższe jest wyrównany, a niektóre („Polityka” i „Mumia”) zdają się już być anachronizmem pod względem treści.

**Wiech**

Patrzcie, patrzcie — popularny Wiech alias Stefan Wiechecki czekał się już „Dzieł wybranych”, które wyszły pod ogólnym tytułem — „Śmieć się pan z tego” (PIW 2 tomy, łącznie s. 922). Mówiąc po prostu, jest to bardzo obszerny zbiór felietonów, pochodzących z lat 1936—1955, z pominięciem, rzecz jasna, okresu wojennego.

Zalety i — słabości bardzo pozytywnych felietonów Wiecha są nam wszystkim zbyt dobrze znane, by istniała potrzeba omawiania ich na tym miejscu. Tutaj, wspomnę tylko o jednej zalecie, związanej z istotą wydania zbiorowego: te pękate książki można czytać od początku, od końca lub od środka, nie przestrzegając kolejności utworów. Rezultat będzie ten sam — kilka chwil przyjemnej rozrywki i sporo uznania dla specyficznego dowcipu autora, który często z całkowitą blażej i banalnej sytuacji, potrafi wykrzesać żywe iskry pomysłowości i humoru. Ale tę satysfakcję uzyskamy jedynie pod warunkiem ostrożnego i umiejętnego dozowania lektury. Bo nawet najprzedniejsza zabawa zaczyna nużyć, gdy trwa zbyt długo i bez wytchnienia.

B. D.



Elvis Presley w „natchnieniu” podczas wykonywania pieśni w stylu „Rock'n'Roll”

dzieniec o całkiem pospolitej twarzy, z bikiniarskimi „baczkami”, przed dwoma laty kierowca ciężarówki — dziś posiadacz sześciu wspaniałych limuzyn, z dochodem ponad pół miliona dolarów rocznie!

A wszystko zawdzięcza temu, że jest doskonałym gitarzystą i pieśniarzem. „Rock'n'Roll” w jego wykonaniu wywołuje na salach amerykańskich burzę nie do opisania. Wielbicielek wprost zdolne byłoby go rozzerwać na kawałki... z entuzjazmem. Oto jak jeden z dziennikarzy amerykańskich opisał działanie występów Presleya:

## wspominki OLIMPIJSKIE

**WIELKA NIESPODZIANKA**

Jeszcze do niedawna Finlandia sycnęła jako kraj świetnych długodystansowców. Kohle mainen, Nurmi, Ritola, Salmi-nen, Volmar Iso-Hollo — każde z tych nazwisk na zawsze zapisało się w kronikach wielkich biegów olimpijskich, każde z osobna stworzyło niemal epokę w historii długich dystansów.

W Los Angeles Volmarowi Iso-Hollo sędziowie sprawdził wielkiego psikus. W przedbiegu na 3.000 m. z przeszłodami Fin ustanowił rekord olimpijski czasem 9 min. 14,6 sek. i był wielkim faworytem biegu finałowego. Spodziewano się tak że jeszcze świetniejszego rekordu.

Bieg zakończono, Iso-Hollo wygrał, ale rekordu nie było. Co więcej, czas Iso-Hollo, który wyprzedził na finisze wszystkich rywali o ponad 100 metrów — 10 min. 33,4 sek. — zakrawał zgola na kompromitację. Okazało się jednak, że sędziowie... pomylili się w liczeniu i zawodnicy przebiegli o jedno okrążenie — a więc 450 metrów — za dużo...

Za cztery lata, w Berlinie, sędziowie liczyli już lepiej i Iso-Hollo poprawił swój rekord na 9.03,8.

**PRAWDZIWI SPORTOWCY**

Podczas owego słynnego biegu w Los Angeles na 3 km z przeszkodami, a właściwie na 3 km i 450 metrów, zdarzył się jeszcze jeden ciekawy wypadek. Kiedy biegacze mijali siebie na 3.000 m., a więc faktycznie kończyli bieg, na drugim miejscu był Amerykanin Me Cluskey, a na trzecim — Anglik Evenson. W trakcie dodatkowego okrążenia zaszył jednak zmiany: biegacz amerykański spadł na trzecią pozycję, wyprzedzony przez Evensona. Po wykryciu fatalnego błędu sędziowie znaleźli się w kropce: jak rozdzielić medale? Złoty otrzymał oczywiście Iso-Hollo, ale komu dać srebrny, a komu brązowy? To niecodzienna historia zalałwili sami zaintereso-

wani. Obaj zachowali się jak prawdziwi sportowcy. Anglik dowodził: „Me Cluskey był drugi na właściwej mecie i jemu należy się srebrny medal”. Innego zdania był Amerykanin: „Nie jest ważny dystans. Nie wiadomo, jak potoczyłyby się wypadki, gdyby Anglik wiedział, że to przedostatnie okrążenie jest ostatnim. Rozegrał bieg dobrze taktycznie. W moich oczach on jest zwycięzcą”.

Srebrny medal przyznano drugiemu — Evensonowi.

**POWRÓT Z BALU**

Różnie trafiali do sportu wybitni sportowcy. Francuz Guillemot, fantastyczny talent na długich dystansach, trafił na biegnie... z parkietu.

Był rok 1913. W alejach Łasku Bułońskiego przechadza się grupa młodzieńców, powracających z balu. W pewnym momencie uwagę ich zwraca sportowiec, przygotowujący się do biegu przełajowego. Guillemot — jeden z owych młodych ludzi zgłasza się do sędziów jako zawodnik. Chee startować, choć nie ma stroju sportowego i nie jest biegaczem. Sprawę potraktowano dość humorystycznie. Guillemota dopuszczono do biegu i już w kilka chwil po tym (jakkę dla niego szczęśliwym) zdarzeniu, zgromadzona na trasie publiczność miała wielką uciechę, widząc młodzieńca w pełnym stroju balowym biegnącego razem z całą stawką.

Jeszcze na starcie — było to warunkiem dopuszczenia do biegu — Guillemot obiecał, że bieg wygra. I... wygrał rzeczywiście, co na długo było największą sportową sensacją Paryża.

Guillemot zaczął usilnie trenować i w siedem lat po swoim pierwszym biegu, wygranym w tak osobliwych warunkach, zdołał zdobyć dwa olimpijskie medale. Było to na Olimpiadzie w Antwerpii, w 1920 roku, kiedy Francuz w biegu na 5.000 metrów pokonał samego Nurmięgo, zdobywając złoty medal, a na 10.000 metrów przegrał z tym samym Nurmim tylko o kilka metrów.



# DELIRIUM

Wydaje mi się, że odwiedziłam ostatni krąg piekieł. Wistocie jest to największa otchłań życia, byt na pograniczu świadomości; otchłań, w jaką pogrąży istotę ludzką alkohol...

To on szedł przez życie człowieka pełnymi kieliszkami, przewracał puste butelki pijanymi dłońmi, burzył spokój ogniska domowego, niszczył zdrowie najbliższych, sprzedawał dziecinne bućki, trząsł strachem przed pijanym mężem i ojcem, wywoływał lęk i pustkę oczekiwania w długie noce, deptał ludzką godność i wszelkie uczucia, by wreszcie zaprowadzić strzęp ludzki tu, na pogranicze świadomości i rozkrzyżczyć się w skowycie delirium.

Pokażę wam tę otchłań. Może wstrząśnie to także wami, którzy ze wszystkich wartości rezygnując wybraлиście smak wódki i odurzenie alkoholowe.

## "Nigdy nie będę już więcej"

„Systematycznie nie piłem tylko jak się zdenerwowałem to wyszedłem i koleżdy postawili kielicha i wypili. Unikałem często, ale pozbyć się nie można. Postanowiłem wyjechać, żeby się odizolować. Kiedy oprzytomnieję, jest mi przykro i żal — żona, troje dzieci... Bardzo się wstydzę, ale nie zamię, młemu dziecku nie zrobię krzywdy, ja obcy dzieciom na cukierki daję jak mam, a jak jestem pijany to mnie oskalkują i wołają: daj pan. Ja sobie wyrządzam krzywdę, ja rodzinie i kochanej ojczyźnie, ja chwili szczęścia nie znalazłem w naszej Ludowej Polsce, żeby żyć jak człowiek, żeby być jak człowiek. Przegrymam na naszą kochaną Polskę Ludową. Nigdy nie będę już więcej. Wyzwolę się, pozbyję...” (Cytując dosłownie).

## 9 razy w Kochanówce

Twarz krzywi się, oczy czerwienieją, lzy płyną, roztrzesiona ręka wyciąga się do góry dwoma palcami.

Ta scena znana jest lekarzom na pamięć. G. powtarza ją nie wiadomo który raz. Najmniej dziewięć, bo dziewięć razy jest w szpitalu dla psychicznie chorych. W tym roku dostał się tu po raz czwarty.

Odwracam karty historii choroby: pije nałogowo od 1945 roku. Okrada dom, wszy



sko przepija, krzyczy na dzieci, jest pobudliwy. Kiedy wraca do domu po pobycie w szpitalu, obiecuje poprawę i przez krótki czas zachowuje się lepiej, po czym wraca znowu do pijaństwa. Praca go nie interesuje. Miał często stany białej gorączki. Jest załamany psychicznie, prosi o leczenie i ratunek, bo dłużej nie wytrzyma,

nie może się opanować i odzwyczaić od picia. W nocy źle sypia. Majaczą mu się pochody, procesje, diabły i psy. Biega po pokoju.

Wywiad z następnego dnia zanotował: narzeka na brak snu, obwinia kolegów, którzy namawiają go do picia, narzeka na żonę, nie wierzy w to, co żona podaje, że po pijanemu chciał zadusić dziecko. Prosi, żeby otoczyło go opieką, bo czuje się osłabiony.

## Degradacja psychiczna

Teczka z historiami choroby G. jest pełna. Dziewięć razy — to znaczy tyle razy ile trafił do szpitala, powtarzają się te same rzeczy, tyle że zwiększa się degradacja psychiczna. A z kart historii choroby wylizera druga historia — rodziny, żony i trojga dzieci. Dzieci, którym ojciec po cichu zabiera buty, żeby je sprzedać, by



mieć na wódkę. Żony, która jest — według jego mniemania — najgorszą z żon, bo nie może się pogodzić z pijaństwem, broni dzieci, broni rodziny. Chora i bezsilna, spłótymi od płaczu oczami patrzy ze wstydem i bólem w inne ludzkie oczy. Z historii choroby jej męża odczytać można historię jej życia. Czy można to nazwać życiem!

Alkoholizm przewlekły, na który cierpi G., pochaga za sobą degradację psychiczną, polegającą na tym, że osobnik nie może się powstrzymać od wódki, jest bezkrytyczny w stosunku do swego nałogu. W stanie nor-

malnym, kiedy się z nim rozmawia, przyrzeka poprawę, a gdy wychodzi poza bramy szpitala — upija się i brnie dalej w nałogu. Stan ten charakteryzuje się także zyciwością w stosunku do obcych osób i złym traktowaniem własnej rodziny, wsczynaniem awantur, wreszcie częstymi konfliktami z prawem oraz sprzedawaniem

rzeczy na wódkę. Ludzie ci posuwają się do kradzieży, kiedy w domu nie zostaje już nic, co mogliby zabrać i sprzedać.

Alkoholik chroniczny popada często w stan delirium tremens. Stan ten zwany popularnie białą gorączką, może zakończyć się niekiedy nawet śmiercią.

## Głową o ścianę...

Człowiek krzyczy! Krzyczy przeraźliwie. Rece wykonują gwałtowne ruchy, z których można się domyślić, że człowiek przed czymś się broni. Śmiertelnie błąda twarz, wykrzywia się w przerażeniu. Oczy wychodzą na wierzch. Nie reaguje na nic. Opanowany jakąś niesamowitą siłą miota się po pomieszczeniu i tużce głową w ścianę. Człowieka trzeba unieruchomić. Pielęgniarka walczy z jego rękoma, które nie zaprzestają obronnej akcji. Wreszcie przywiązany do łóżka cichnie zmęczony. Nad nieprzytomnym pochyla się lekarz.

## Dipsomania

K. I. przyszedł do szpitala w stanie delirium tremens. Przed kilkoma godzinami ze świata zwidów wrócił do stanu normalnego. Oto jego relacja:

„Zdawało mi się, że jestem w mieście K., że ktoś mnie bije, byłem cały czas w sytuacjach niebezpiecznych, a potem byłem na wczasach... Budzę się przytłoczony czymś, skrzepowany, myślałem, że to partyzanci, którzy mi się przedstawiłi. Widziałem tyle roślin, ludzi, zwierząt i słyszałem jakieś głosy. Sytuacja moja jest beznadziejna. Mogę nie żyć przez długie miesiące, mogę mieć wódkę u siebie, mnie nie pociąga. I nagle coś jak nie ruszy, jak wypiję i zapalę papierosa, to wtedy piję bez umiaru. Jak nie zapalę papierosa i wypiję jakoś z tego wychodzę...” (Cytując dosłownie).

Stan ten psychiatria nazywa dipsomania. Chory nie jest alkoholikiem nałogowym, ale co kilka miesięcy następuje okres picia. Pije wówczas przez szereg tygodni wódkę w nadmiernej ilości — w przeciwieństwie do alkoholika przewlekłego, który w różnych ilościach pije systematycznie. Przez odpowiedni wpływ psychoterapeutyczny ofiara alkoholu może się wyzwolić z pijaństwa. K. I. sam sobie z tego zdaje sprawę. Jest to pracownik umysłowy, działacz społeczny, człowiek cieszący się uznaniem i szacunkiem otoczenia. Nie trzeba chyba dodawać, że wszystkie wartości może stracić w ciągu jednego tygodnia.

## Biała gorączka

Dr J. zapoznaje mnie ze schorzeniami psychicznymi wynikającymi z nadużywania alkoholu.

Delirium tremens — biała gorączka, stan mający charakterystyczny obraz kliniczny, dezorientacja i halucynacjami wzrokowymi, które występują najczęściej pod postacią zwierząt (koty, psy, myszy) w zwiększonych ilościach lub powiększonych rozmiarach. Zwierzęta te atakują, gryzą chorego, on ucieka, krzyczy, ogarnięty potwornym strachem. Widzi np. owiniętego dokoła swej ręki węża, który chce go ukąsić.

usiłuje zadać mu cios nożem, a w rezultacie przecina sobie rękę.

## Halucynozą

Drugą postacią zaburzeń psychicznych jest halucynozą alkoholowa. Podczas gdy delirium trwa dzień, dwa, trzy, i mija, halucynozą jest schorzeniem dłuższym, polegającym np. na słyszeniu chórnych głosów, które chorożo chwala lub gania. Tym omanom towarzyszą lęk, drżenia na całym ciele. Stany te trwają do kilku tygodni i wymagają specjalnego leczenia.

## Mania prześladowcza

Paranoja alkoholowa jest innym rodzajem choroby psychicznej i polega na powstawaniu pewnego logicznie urojonego systemu uporządkowanego systemu urojonego. Człowiek dotknięty tą chorobą stwarza sobie np. urojenia o niewierności żony. Urojenia po głębiają się do stopnia manii prześladowczej i chore ciągle podejrzewa, że żona go zdradza, że chce go się pozbyć w końcu to doprowadza do tragicznych konfliktów. Człowiek zdolny jest do popełnienia zabójstwa lub samobójstwa.

## Zanik pamięci

Dalszym schorzeniem jest „zespół amnestyczny Korsakowa” — uszkodzenie centralnego układu nerwowego, przez alkohol. Chory wykazuje luki pamięciowe, które łąta zmyślonymi faktami. Chorobie tej towarzyszy zwykłe zapalenie wielonerwowe, manifestujące się bólami kończyn.

Zaczyna się od tego, kiedy młody człowiek sięga po wódkę i papierosy, uważając je za atrybuty dojrzałości. A po tem już idzie łatwo, w zależności od poziomu intelektualnego, trybu życia, rodzaju pracy i kontaktów towarzyskich. Dyspozycje wywołać bardzo łatwo — a w obecnych cywilizacyjnych warunkach alkohol jest najłatwiejszą ucieczką przed trudnościami życia.

## Drzwi bez klamki...

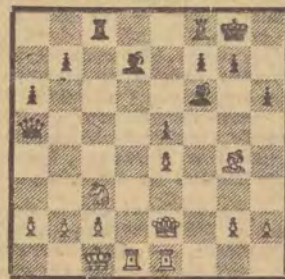
Zamykają się za mną drzwi bez klamki. Ulica przyjmuje mnie nieoczekiwanie blaskiem słońca. Wracam do miasta. Znajome dzielnice, ruch, gwar, wszyscy ko miy jest normalnie. Z do mów wychodzą ludzie, płyną strumieniami po chodnikach ulic, wsłakają w bramy kamieniem. Dzień jak każdy inny. Ale kiedy zapada noc, pod dachami tych kamienic rozgrywa się dziesiątki i setki tragedii do których prowadzi alkohol. Co noc z tych domów pogotowie milicyjne wyciąga pijanych ludzi. Co noc komendy milicyjne zamieniają się w miejsca noclegowe dla pijaków. Wielu z nich przychodzi potem tam, za drzwi, które nie mają klamek...

Jest niby wszystko spokojnie i normalnie, a mnie ciągle brzmi w uszach przeraźliwy krzyk człowieka, który przepił człowieczeństwo... ZOFIA TARNOWSKA.



Różnstronne rozszady są za- 1. e4 e5. 2. Sf3 Sc6 3. d4 e4d4 powiedzia ostrej gry i wymaga- 4. S:d4 Sf6 5. Sc3 d6 6. Gg5 e6 ją od przeciwników energicznej i odważnej akcji. Partie takie są zwykle ciekawe, gdyż obydwie strony przeprowadzają ataki, wygrywa jednak ta strona, której atak był wcześniejszy i bardziej skuteczny. Klasyfikacja przykładem takiej partii jest spotkanie w ramach tegorocznego turnieju w Hastings (Anglia). Białe: Persitz (Anglia). Czarne: Iwkow (Jugosławia). Obrona sycylijska.

Iwkow



Persitz

# Rozrywki UMYSŁOWE

## KRZYŻÓWKA

Poziomo: 4. Owoc. 8. Uporządkowany i logicznie powiązany system wiadomości naukowych dotyczących pewnej dziedziny zjawisk. 9. Danie mięsne. 10. Miasto nad rzeką Clisą. 11. Zwierzę południowo-afrykańskie z rodziny antylopi. 13. Nauka o roślinach. 16. Prawoboczny dopływ rzeki Sawy. 17. Próbką wyrobu. 18. Termin bokserki (skrót). 19. Jednostka oporu elektrycznego. 20. Przyimek.

Pionowo: 1. Utwór Gorkiego. 2. Gatunek najdrobniejszych czcionek drukarskich. 3. Ogólny budżet państwowy. 5. Uczony zajmujący się nauką badającą kształt i wielkość ziemi. 6. Od-



## Kłopotliwa syluacja

Idylla rodzinna, prawda? A jednak ojczulek ma nielatywy orzech do zgryzienia. Jack Comer jest mianowicie gangsterem w stopniu szefa, specjalistą od noża. Chciałby jednak skończyć wreszcie te kariery i w spokoju żyć z sumką, które mu przyniósł gangsterski



zawód. Ale członkowie bandy nie zgadzają się na to. Zbyt dobrym jest bowiem szefem. Jeśli odejdzie od nich, to tamci prześlą niejedno Scotland Yardowi i wtedy koniec ze spokojem. Jeśli będzie dalej uprawiał gangsterski zawód — to ze spokojem również nie. I co robić?

# Moda

Zbliża się karnawał, a z nim kłopot z uszyciem modnej, odpowiedniej i niedrogiej sukienki wieczorowej. Najwłaściwszą sukienką będzie tak zwana mała balowa — praktyczna (dzięki mniejszemu zużyciu tkaniny i swobodzie poruszania się na ciasnych parkietach). Dekolt może być różny. Modne są zarówno kreacje mocno dekoltowane bez ramion jak i zupełnie pod szyję. Do stroju wieczorowego nieodzowne są klipsy i rękawiczki (w cenie ok. 60 zł), naszyjniki i korale niekonieczne. Sukienki uszyjemy z tkanin, które znajdziemy w sklepach, a więc: fantę krawatków, sztucznego jedwabnego jedwabiu, tafty lub georgetty.



## Kacik Filatelisty

Ten oryginalny kształtu znaczek ukazał się w Egipcie z okazji nacjonalizacji Kanału Sueskiego. Widzimy na nim fragment terytorium Egiptu, przez który przechodzi kanał, i na jego le okret. Po bokach znaczka znajdują się napisy w języku francuskim i arabskim następującej treści: „Nacjonalizacja Kanału Sueskiego gwarantuje wolność żeglugi”. Wartość — 10 Mills, kolor niebiesko-żółty, nakład — milion egzemplarzy.

Znaczek ten natychmiast po wydaniu został rozchwytyany. Obecnie rozważa się możliwość drugiego wydania.



Poniżej zamieszczamy reprodukcję znaczka brazylijskiego, wydanego z okazji VIII wicennych zawodów sportowych.



Na przykładzie MPI nr 1 — o demokratyzacji i rozgrywkach

# Rozsądnie, uczciwie!...

Zaczęło się od alarmujących pogłoszek rozsiwianych przez niektórych pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Instalacji nr 1.

Krażyły wersje o ostatnio odbytym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym podstawowej organizacji partyjnej, na którym rzekomo miały wyjść na jaw kumoterskie stosunki dyrektora (powtarzano m. in. plotkę o skandalizowaniu poza planem, kosztem innych robót, wili kuzynki dyr. Barańskiego), mówiono o niesprawiedliwym rozdziale premii i pożyczek bezwrotnych, o niejawnym przydzielaniu mieszkań...

Słowem — z dnia na dzień tworzył się coraz większy mur nieufności pomiędzy dyrekcją a załogą. Zbyt wiele nagromadziło się spornych i nie wyjaśnionych spraw, aby można było przejść nad nimi do porządku dziennego.

Okazały do wyjaśnienia niektórych poczynań dyrekcji i ja

snego sformułowania postulatów robotników nadarzyła się nadspodziewanie szybko. W MPI nr 1 regularnie — w odstępach comiesięcznych — odbywają się narady produkcyjne. I właśnie na listopadowej naradzie robotnicy poruszyli sprawę, o których głośno ostatnio mówili.

A więc w pierwszym rzędzie postawiono kwestię nadwężonego zaufania załogi w stosunku do dyrekcji.

Bo czyż można mówić o zaufaniu, skoro — jak mówiono w czasie dyskusji — dyrekcja w sprawach bytowych czyniła wyraźny podział na pracowników fizycznych i umysłowych? Ci ostatni otrzymywali częściej premie i pożyczki bezwrotne, a nawet w pierwszej kolejce przydzielano im mieszkania.

— Robotnikowi dzieje się u nas, w MPI krzywda — mówili dyskutanci. — Dokądkolwiek się zwróci, wszędzie zbywano go niczym. Po co była rada za-

kładowa, po co związki zawodowe, skoro nie załatwiono nam nawet ubezpieczeń na wypadek kalectwa lub śmierci przy naszej niebezpiecznej pracy?

Z zarzutów stawianych osobście dyrektorowi naczelnemu MPI nr 1 — Barańskiemu, który nie przybył na naradę z powodu choroby — najcięższymi były: kumoterskie załatwienia spraw bytowych pracowników (faworyzowanie pracowników umysłowych) oraz kumoterskie przeprowadzanie robót. Powtórzono i tu, wspomnianą na wstępie, krążącą plotkę o wykonaniu prac poza planem w wili kuzynki dyrektora przy ul. Betonowej 56. Poza tym zarzucono dyr. Barańskiemu, że podobne prace nie objęte planem przeprowadzono przy ul. Świerczewskiego 23, przy ul. Wapiennej 20 i in.

Padły przy tym mocne słowa, okrzyki: precz z kumoterskimi! W ogóle obrady toczyły się w atmosferze wściekłości, gdzie nikt nie liczył się ze słowami (wiele wypowiedzi było obliczonych na efekt).

Skończyło się na tym, że omówiono sprawę powołania w MPI nr 1 samorządu robotniczego, który by położył kres istniejącym — według zdania niektórych robotników — nadużyciom dyrekcji. Poza tym zebranie zostało skrzętnie zaprotokołowane i... obrady przełożono na czas bliżej nie określony, ponieważ obecny na zebraniu dyrektor techniczny nie był w stanie zadowolająco odpowiedzieć na zarzuty robotników. Dopiero po powrocie dyrektora Barańskiego można będzie wyjaśnić niektóre sporne sprawy.

Nikt z uczestników burzliwej narady produkcyjnej zapewne nie spodziewał się, że w rekordowym czasie trzech dni odbędzie się następne zebranie załogi MPI nr 1. Dyr. Barański nie mógł czekać. Mimo swej choroby (miał jeszcze na kilka dni zwolnienie lekarskie) zwołał zebranie całej załogi (na poprzedniej naradzie produkcyjnej była tylko część pracowników MPI nr 1) i w dzielnym — w czasie trzygodzinnego omówienia spornych spraw — odpowiedział na wszystkie pytania, jakie padły na naradzie produkcyjnej.

Stuchając rzeczowych wyjaśnień dyr. Barańskiego, który mimo że przyznawał się do wielu popełnianych błędów, większość zarzutów odparł jako zupełnie bezpodstawne — nie mogliśmy oprzeć się wrażeniu, że komuś bardzo zależało na tym, aby na fall demokratyzacji przeprowadzić osobiste porachunki z dyrektorem oraz siłą ferment wśród załogi.

Bo oto okazuje się, że nieprawdą jest, jakoby istniał po-

dział na „uprzywilejowaną“ grupę pracowników umysłowych, a rzekomo krzywdzoną grupę pracowników fizycznych, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w br. otrzymali mieszkania tylko i wyłącznie pracownicy fizyczni.

Jeśli tym samym upada całkowicie zarzut kumoterskiego załatwienia spraw przez dyr. Barańskiego (faworyzowanie pracowników umysłowych) oraz okazuje się, że roboty prowadzone w wili przy ul. Betonowej były legalne i bynajmniej nie obciążały innych robót, zaś prace dodatkowe na innych posesjach (wymienianych na poprzedniej naradzie jako roboty prowadzone kumotersko) były konieczne — z czym wszyscy na sali się zgodzili — to w świetle tych faktów nie można mieć najmniejszej wątpliwości, że całej tej nagonce na osobę dyr. Barańskiego przyswiewcał niektórym ludziom jeden cel: stworzenie przepaści pomiędzy załogą, a dyrekcją, co zresztą częściowo się udało. Był bowiem po temu odpowiedni grunt.

Zbyt rzadko cała załoga spotykała się na ogólnym zebraniu, zbyt rzadko wyjaśniano robotnikom, co dla nich się robi. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że nikt nie wiedział o ubezpieczeniu wszystkich robotników w PZU, a do piero na ostatnim zebraniu dyr. Barański przedstawił na to dowody. Nic więc dziwnego, że w takiej sytuacji większy posłuch wśród robotników znajdowały najbardziej fantastyczne plotki i demagogia, niż oficjalne oświadczenie dyrekcji.

I nie też dziwnego, że skorzali z tej sytuacji nieodpowiedzialne jednostki, które — tak na jednym, jak i na drugim zebraniu — zastrzały napiętą wśród robotników atmosferę swymi demagogicznymi i nieodpowiedzialnymi wystąpieniami. Chwilami — trzeba to nazwać po imieniu — dyskusja zakrawała na osobiste rozgrywki i szeroko zakrojoną rozróbkę.

Czy znaczy to, że robotnicy całkowicie nie mają racji? Bynajmniej. Wiele bowiem spraw wymaga jeszcze w MPI nr 1 definitywnego rozwiązania. Przede wszystkim sprawa premii i zapomóg, które rzeczwiście nie zawsze słusznie były rozdzielane. Trzeba więc powołać odpowiednią komisję biorącą udział przy premiowaniu pracowników. W tych wszystkich jednak posunięciach konieczne jest zachowanie spokoju i rozwagi. Inaczej do niczego pozytywnego się nie dojdzie. Trzeba również jak najszybciej wyłonić kandydatów do samorządu robotniczego, który — mamy nadzieję — przyczyni się do poprawienia sytuacji w MPI nr 1.

JERZY KRASKOWSKI

Na ekranach kin łódzkich

## „Pan inspektor przyszedł“

Anglicy bardzo lubią i są specjalistami od dzieł sztuki „z dreszczykiem“. Widzieliśmy już niejednego film angielski, w którym udział biorą duchy, istoty niematerialne i inne „wiewy z zaświatów“. Te irracjonalne momenty są traktowane przez realizatorów bardziej lub mniej poważnie, bardziej lub mniej dyskretnie.

Popularna sztuka znanego dramaturga J. B. Priestleya „Pan inspektor przyszedł“ wcale niematerialny traktuje dyskretnie, niemniej dość poważnie.

Pamiętamy ją jeszcze ze sceny Teatru Kameralnego w Łodzi, gdzie cieszyła się dużym powodzeniem. Powodzeniem cieszy się zresztą do dziś grana na wszystkich niemal scenach świata. I to nie tylko ze względu na ów „dreszczyk“, ale i wartości społeczne,

także doskonałą konstrukcją i wartości dramaturgiczne.

Rzekomy inspektor Poole, przychodzący do rodziny bogatego przemysłowca angielskiego w chwili zarczyn córki i mającej sielski nasirój udowodnienia całej rodzinie, że stała się pośrednio i bezpośrednio przyczyną samobójstwa młodej dziewczyny, okazuje się istotą niematerialną. Nie dosyć, że wchodzi do domu i znikną z niego w sposób tajemniczy, ale też przeprowadza śledztwo na krótko przed wypadkiem. Jest jakimś zmaterializowanym sumieniem, czy wyrzutem sumienia, zresztą autor nie wypowiada się na ten temat.

Nie dodaje mu zresztą, ani nie ujmuje niczego reżyser filmu Guy Hamilton, dość wiernie trzymający się dramatu, wykorzystując jedynie możliwości plenerowe i możliwości przenoszenia i cofania akcji w filmie.

Można powiedzieć chyba, że film nie utracił nic z wartości sztuki. Zrobiony jest dobrze, z nerwem, tylko... Tylko dobrą grą aktorów bardzo psuje i przeszkadza w jego odczuciu polski dubbing. Dubbing, choć tu konieczny, ze względu na dużą ilość dialogów, wybitnie „nie wyszedł“. Martwa, drewniana mowa, przystosowywana była bardzo skrupulatnie do ruchu ust aktorów, a znacznie mniej skrupulatnie do recytowanego tekstu. To oczywiście bardzo przeszkadza w odbieraniu treści. (woj)

## Badania antropometryczne wkraczają w końcowe stadium

7 bm. odbyło się we Wrocławiu zebranie plenium Komisji Antropometrii, poświęcone omówieniu dotychczasowych wyników prac i ustaleniu dalszego planu pracy. W zebraniu wzięli udział wybitni uczeni matematycy z prof. Hugo Steinhausem na czele, antropologowie oraz zainteresowani badaniami przedstawiciele ministerstw: Przemysłu Lekkiego, Przemysłu Drobno-

ści i Rzemiosła, Leśnictwa i Przemysłu Leśnego, Zdrowia, Budownictwa Miast, Osiedli oraz Głównego Urzędu Statystycznego, Polskiego Komitetu Normalizacyjnego i Instytutu Matki i Dziecka. Obradom przewodniczył dyr. Anatol Wertheim z Min. Przemysłu Lekkiego. Chwilą ciszy, na wstępie obrad, zebrani uczcili pamięć zmarłego przewodniczącego Komisji Antropometrii, inicjatora badań, znanego uczonego prof. Jana Mydlarskiego.

Dotychczasowe prace nad sporządzeniem zdjęcia antropometrycznego Polaki uwięzione są dużymi sukcesami. W wyniku trudnej, dwuletniej pracy uzyskano pomiary przeszło 72 tys. osób obu płci z całego kraju, z rozmaitych środowisk, zawodów i grup wieku. Uczeń polscy są obecnie w posiadaniu materiałów naukowych dotyczących antropologicznych cech ludności. Danych takich nie mają uczeni żadnego kraju na świecie. Materiały te staną się podstawą prac naukowych wielkiej wagi. M. in. będą one dla pediatrii podstawą do ustalenia norm rozwoju fizycznego dziecka polskiego.

Duże znaczenie posiadają prze prowadzone pomiary antropometryczne dla tych gałęzi krajowego przemysłu, które są w jakikolwiek sposób związane z budową fizyczną ludności. Wyniki pomiarów będą miały wpływ na poprawę produkcji takich przemysłów, jak odzieżowy, obuwniczy, galanterijny, meblarski, środków transportu i budownictwa. Na razie prace uczone są najbardziej zaawansowane w zakresie współpracy z przemysłem odzieżowym. Matematycy z prof. Steinhausem na czele ustalili, że z braku naukowych podstaw produkcji w prze mysle odzieżowym ubrania męskie wyrabiane przez ten przemysł nadawały się jedynie dla ok. 8 proc. mężczyzn w Polsce. Na naradzie zdecydowano, że

zdejmowanie pomiarów antropometrycznych zostanie zakończono w zasadzie w roku przyszłym. Badania obejmą jeszcze 8 do 10 tys. dzieci w wieku do lat 7 — w miastach.

Stwierdzono także konieczność przeprowadzenia dodatkowych pomiarów dla przemysłu obuwniczego. Ponieważ zagadnienie naukowe opracowania produkcji obuwia, a specjalnie dziecięcego jest ważnym problemem ze względu na zdrowotność, postanowiono nawiązać współpracę z krajami, które mają najwięcej doświadczenie w tym zakresie.

Cieężar prac naukowych przesuwa się obecnie na matematyczne i statystyczne opracowanie materiału, a następnie opublikowanie uzyskanych wyników.

## Bezpłatne wyżywienie, miejsce w internacie i zawód

Szkoła Przynależności Zawodowej nr 10 w Łodzi, ul. Dąbrowskiego 40a, przyjmuje zapisy uczniów w wieku od 17,5 do 20 lat, na kurs 6-miesięczny w zawodzie murarza.

Uczniowie otrzymują bezpłatne wyżywienie oraz mają zapewnione miejsca w internacie. Zapisy przyjmuje codziennie dyrekcja szkoły od godz. 8 do 15. Po ukończeniu szkoły absolwenci mają zapewnioną pracę. Kurs rozpoczyna się dnia 15.1. 1957 r.

## Notatnik australijski (4)

# Gościwe dni w Melbourne

Od naszego wysłannika

Uroczystości otwarcia Igrzysk zapowiedziano na godzinę 3 po południu, ale już o 12 w południe widownia była nabita do ostatniego stojącego miejsca. Poprzedniego wieczoru byłem w kwatery prasowej, mieszczącej się na terenie głównego stadionu olimpijskiego. Gdy wracalem do domu, była 10 wieczór. Na placach wokół stadionu zatrzymywały się już samochody osobowe. Ludzie całą noc spali w wozach, by leby tylko być jak najbliższej miejscy, gdzie mieli przeżyć tyle niezapomnianych wrażeń. A wrazenia rzeczywiste były silne. Już sam wygląd trybun mógł przyprawić o zawrót głowy. Szczególnie pięknie wyglądała trybuna zaprojektowana przez naszego rodaka, inż. Piaszyńskiego. Gdy patrzałem na jej trzy kondygnacje, na tych ludzi wygrzewających się na słońcu, miałem wrażenie, że to fragment okrętu-obłrzyzma z wypoczywającymi pasażerami. Tym bardziej, że tuż obok policja w swych granatowych mundurach i białych płaszkich czapkach do złudzenia przypomina marynarzy.

A skoro już mowa o policji, to trzeba przyznać, że jest tu całkiem sympatyczna. Gdy Kuc wygrał bieg na 10 tysięcy metrów, pierwszymi, którzy podbiegli doń i złożyli mu serdeczne gratulacje, byli dwaj australijscy policjanci. Na każdym kroku mamy okazję przekonać się o uprzejmości stróżów porządku publicznego. Jeden z nich, widząc, że rozpływają się przechodniów o ulicę i numer tramwaju, który by mnie podwiózł do domu, zaprosił mnie do służbowego samochodu i odwiózł na miejsce.

Odtwarzam w pamięci film z otwarcia Igrzysk... Popisy kilkunastu orkiestr australijskich marynarki i armii, które w paradyżnych strojach, w białych kaskach oraz granatowych i czerwonych mundurach, zabawiły przez godzinę publiczność nie tyle wykonywanymi marszami, ile ekwilibrystycznymi sztuczkami (gdymyśle mogli zobaczyć jak kapelmistrz podrzucał długi burdygan i chwycił go ku wielkiej uciechy widzów), wjazd na stadion księcia Edynburga, no i przemarsz ekip wszystkich państw biorących udział w Olimpiadzie. Nie muszę chyba zapewniać Was jak każdemu z nas było serce, gdy maszerowali Polacy...

Pogoda dopisuje nadal. Chwilami jest tak gościwie, że człowiek dusi się po prostu w marynarce i krawacie. Wiele choć bon-ton nie uznaje zasadniczo wyjścia na miasto bez wierzchnich okryć, defilujemy w koszulach i to z krótkimi rękawami. Dziwny jest ten upał australijski. I w Polsce przecież bywa gościwie, ale tutaj dokuca on inaczej: masz wrażenie, że wszedł do rozgrzanego pieca piekarniczego lub na sam górny pokład w laźni — tak jest gościwie i parno. Dni Olimpiady mijają jak w bajkowym śnie. Szkoda tylko, że nie można się rozdwoić. Dokąd więc iść, gdy każde zawody są tak ciekawe, gdy wszędzie czekają cię chwile niezapomnianych wrażeń? Z konieczności odwiedzam tylko te imprezy, w których startują Polacy. Zresztą

i Australijczycy holdują lokalnemu patriotyzmowi: każdy wyczyn swego zawodnika wita jak przeraźliwym krzykiem i gwizdami (to zapożyczony z Ameryki rodzaj okazywania zadowolenia), że jestem w poważnej trosce o swe bębni.

Nie brak też różnych sensacji typu niekoniecznie sportowego. Księżciu duńskiemu Axelowi skradziono sprzed hotelu samochodów i „biedny“ książę musiał się udać na lotnisko po swą żonę pożyczonym wozem. Lord major miasta Melbourne, Sellock, otrzymał od meksykańskiej ekipy olimpijskiej sombrero o średnicy metra, haftowane złotem, z herbem Meksyku i kółkami olimpijskimi wartości tysiąca funtów. Lord major powiedział, że jest bardzo zadowolony z prezentu i chociaż kapelusza tego na głowę nie włoży, będzie miał tę satysfakcję, że jego żona zzielenieje z zawiści. Tego rodzaju ciekawostki tutejsza prasa podaje na czołowych miejscach obok najważniejszych wydarzeń politycznych i olimpijskich.

Muszę Wam też wspomnieć o pewnej pomyslniej wróżbie, której uparcie trzymają się melbournscy Polacy. W przeddzień otwarcia Olimpiady, w Flemington, na zawodach konnych, jako pierwszy przybył do mety koń „Kośluszek“ (tutaj konie noszą też nazwiska największych meżów stanu), co nasi rodacy uznali jako dobry omen i natychmiast dali o tym znać w naszej kwatery olimpijskiej. Ano, zobaczmy, jak się sprawdzi ostatecznie ta „końska wróżba“...

ADAM OCHOCKI

## O wypadek nie trudno

Częstym zjawiskiem przy przejeździe kolejowym na Chojnach jest omijanie przez przechodniów zakazu przechodzenia przez tory w chwili, gdy szlaban opada na dół. Dosłownie aż skórą na dół. Dosłownie aż skórą na dół. Dosłownie aż skórą na dół. Obserwuje się przebiegających prawie tuż przed nadjeżdżającą lokomotywą niecierpliwych przechodniów. O wypadek przy tym nie trudno.

Dlatego też uważamy, że kolejarze pełniący służbę przy przejazdach kolejowych winni wyciągać konsekwencje (nawet mandaty karne) w stosunku do tych osób, które przebiegają przez tory w czasie, gdy przejeździe jest zamknięte.

Wg korespondencji Z. B. — (Kr)

## Radio

NIEDZIELA, 9 GRUDNIA

7.10 Muzyka muzyczna. 7.50 „Sportowy wieczór na start“. 8.10 (L) „Wład kotek na płotek“ — aud. słowno-muzyczna. 8.30 Muzyka popularna. 9.00 Muzyka. 9.15 Radziecka muzyka operetkowa. 9.40 „Zespoły świetlicowe przed mikrofonem“. 10.00 „Nowe nagrania“. 10.30 Poezja i muzyka. 11.00 „Koncert zyczeń“. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Melodie do tańca gra polska kapela. 13.00 „Zaschnięty konary“ — pogad. 13.15 „Ze śpiewników Moniuszki“. 13.30 Koncert orkiestr smyczkowych. 13.55 Niedzielną magazyn dla wsi. 14.15 „Niedziela na wsi“. 15.00 Dla dzieci — słuchowisko pt. „Baśń o czarze Saitanie“. 15.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 (L) Opowiadanie Jana Huszcy pt. „Nina“. 16.35 (L) „Zasady polityki władców“ — wybr. myśli Diderota. 16.50 (L) Felieton aktualny. 17.00 Muzyka taneczna. 17.30 We słońcu kramik. 17.45 Muzyka taneczna oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 18.00 „Marcowy kawaler“ — słuchow. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.25 (L) „Muzyczny punkt usługowy“. 21.00 Melodie taneczne w wykonaniu instrumentalnego pd. Jerzego Haralda. 21.40 „Pedro Berkaino“ — opow. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Z cyklu: „Muzyka różnych narodów“.

PONIEDZIAŁEK, 10 GRUDNIA

15.10 Polska muzyka ludowa. 15.30 Audycja dla dzieci z cyklu: „Co i jak zmagajemy“. 16.05 Gra zespołu instrumentalnego Jerzego Wasiaka. 16.30 Adolf Adam: Suita z baletu „Gizella“. 16.50 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.00 „Z melodią i piosenką przez świat“. 17.40 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.55 (L) Koncert w wykonaniu zespołu instrumentalnego pd. Arkadiusza Lustiga. 18.10 (L) Audycja dla dzieci Lechosława Utraciska pt. „Wśród lodowców na sywym Mont Blanc“. 18.30 Muzyka i aktualności. 18.55 Koncert krakowskiego chóru PR pd. Tadeusza Dobrzeckiego. 19.15 Recital skrzypcowy Ireny Dubickiej. 19.35 Reportaż literacki. 19.50 Jan Strauss „W domu“ — walc. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Melodie taneczne. 21.05 „Dziesięciu kompozytorów wśród czesnych oddaje hold Mozartowi“. 22.15 Muzyka. 22.30 Piosenki francuskie. 22.40 Koncert Filharmonii Słoweńskiej. 23.38 Muzyka na dobranoc.

TELEWIZJA

poniedziałek, 10 grudnia  
1. Telewizyjna kronika filmowa. 2. Krótkometrażowy film pt. „Ludzie i morze“. 3. Film produkcji polskiej „Warszawska 47 rena“.

Zapadła słusna decyzja:

# Gmach szkoły partyjnej przydzielony szkolnictwu średniemu

## Porcje będą jednakowe

Studenci Wyższej Szkoły Ekonomicznej otrzymywali w stołówce przy ul. Jaracza 34 na śniadanie — w porównaniu ze stołówką „Gęsie Pióro” przy ul. Piotrkowskiej — wodnistą kawę i mniejszą porcję masła. Sprawę niejednakowych porcji posiłków poruszaliśmy w naszej gazecie.

Otrzymałmy obecnie wyjaśnienie Zakładu Stołówki i Bufetów w Łodzi (potwierdzone przez komisję stołową), z którego wynika, że rzeczywiście kawa i mleko nie były w stołówce WSE w dawane według obowiązującej receptury. Natomiast mniejszą ilość wydawanego masła w porównaniu z „Gęsim Piórem” kierownik stołówki WSE rekompensował większą ilością wędlin. Obecnie jednak dla ujednolicenia posiłków polecono wydać produkty ściśle według receptury. (kr)

## Sesja DRN - Ruda

Prezydium Dzielnicy Rada Narodowej Łódź-Ruda, zawiadająca 11 hm, o godz. 10 w świetlicy Prezydium (ul. Sopotka 3-5) odbędzie się VI sesja DRN Łódź-Ruda, poświęcona m. in. ocenie przebiegu remontów kapitalnych i podłączenia wodociągo-kanalizacyjnych na terenie DRN Łódź-Ruda.

Oszczędzaj energię elektryczną!

Chodziło o przydzielenie na cele oświaty gmachu szkoły partyjnej przy Al. Kościuszki róg Zamenhofska. Amatorów było bardzo wielu. Oprócz Wydziału Oświaty reprezentującego interesy szkolnictwa ogólnokształcącego była: Akademia Medyczna, Wyższa Szkoła Muzyczna, Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, Średnia i Podstawowa Szkoła Muzyczna, Służba Społeczna, Służba Oświaty i Komisja Oświaty przy Prezydium Rady Narodowej. Te uważały, że szkolnictwo ogólnokształcące w Łodzi boryka się z tak dużymi trudnościami lokalowymi, a potrzeby powszechnego nauczania nikomu nie trzeba tłumaczyć — że jedynie Wydział Oświaty powinien zostać gospodarzem tego budynku.

W dniu wczorajszym przedstawiciele wszystkich tych instytucji zaproszono na konferencję do Prezydium RN prowadzonej przez wiceprzewodniczącego Ajnenkiela i jeszcze raz wysłuchano ich argumentów. Po zapoznaniu się z nimi Prezydium RN zdecydowało przydzielić gmach Wydziału Oświaty.

Naszym zdaniem jest to decyzja słusna. Popiera ją Rada Narodowa, a wniosek taki był zgłoszony przez radną Pietrasiak.

Miejsce opróżnione przez licea zajmą w śródmieściu szkoły podstawowe. Trzeba bowiem wiedzieć, że w przy-

szłym roku musimy przystąpić do budowy dla 1200 dzieci w pierwszych klasach. Decyzja przejęcia przez Wydział Oświaty gmachu przy Al. Kościuszki i Zamenhofska bardzo ułatwi rozwiązanie tej trudnej kwestii. Sk.

## Jutro kolejny wieczór dyskusyjny

Kolejny wieczór dyskusyjny — pytań i odpowiedzi odbędzie się dnia 10.12. o godz. 16.30 w sali Łódzkiego Ośrodka Propagandy Marksizmu-Leninizmu, ul. Traugutta 1.

Udział w dyskusji zapowiedzieli: prof. Szczepański, prof. Izdebski — rektor WSE, prof. Mujiel — ekonomista, prof. Bierzanek — prawo międzynarodowe, prof. Bortnowski — historyk, prof. Kätz — międzynarodowy ruch robotniczy, Malicki — red. „Expressu”, Gutkowski — red. nac. „Głosu Robotniczego”.

## Odczyty

10.12. o godz. 18 w sali odczytowej WDK przy ul. Traugutta nr 18 odbędzie się odczyt pt. „Polska sztuka wojenna w średniowieczu”. Prelegent docent dr St. Krakowski.

## ...i zebrania

10 hm, o godz. 17 w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 135 odbędzie się zebranie przewodniczących i sekretarzy kół zakładowych, członków zarządu sekcji, zarządu oddziału i zarządu głównego Stowarzyszenia.

## WAŻNE TELEFONY

Podst. Milicyjne 253-33  
Pogot. Ratunkowe 234-44  
Straż Pożarna 8  
Kom. Miejska MO 292-22  
Miejski Ośr. Infor. 359-15

## TEATRY

OPERA ŁÓDZKA „Wiek kowalski” w gmachu Teatru Nowego o g. 10 „Eugeniusz Oniegin”; 10.12. g. 19  
NOWY (Wickowski) 15 g. 15 „Święto Winkielrida”; 10.12. nieczynny

JARACZA (Jaracza 27) g. 11 „Co by było, gdyby...”; g. 14 „Don Karlos”; g. 19 „Pan Jowialski”; 10.12. g. 19 „Pan Jowialski”

PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 16 „Rewla”; g. 19.15 „Wiktoria i jej huzar”; 10.12. g. 19.15 „Rewla”

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 11.30 „Skiz”; g. 15.30 „Sprawa Kowalskiego”; przedst. zamknięte, g. 19.15 „Sprawa Kowalskiego”; 10.12. g. 19.15

MŁODEGO WIDZA (Młodzi 4a) g. 16 i 19.30 „W małym domku”; 10.12. g. 16.30 i 19.30 „Filomena Marturano”

ZYDOWSKI (Wickowski 15) godz. 19.30 „200.000”  
„PINOKIO” (Kopernika 18) g. 12 i 17 „Za siedmioma górami”; 10.12. nieczynny

„ARLEKIN” (Piotrkowska 150) g. 11.15 i 17 „Dziki labedzie”; 10.12. g. 17

## MUZEJA

MUZEUM SZTUKI (Wickowski 36) czynne g. 10-16; 10.12. nieczynne

## \*KINA\*

BALTYK (Narutowicza 20) „Wypadek na ulicy”; g. 11.15, 13.30, 15.15, 17.30, 19.30, 21.30; 10.12. g. 15.30, 18.20 „Sprawa 306”; dozw. od lat 12

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „Dyl Sowizdrzał i piekarczyk z Brunświku”; „Niezwykła mecz”; „Niezwykła po-

## CO? GDZIE? KIEDY?

dróż” g. 11.12.15.16.17. Progr. filmów dok. „Dziur trawa”; „Czy wiecie, że?” 2-56. „Nauka i technika”; „Falszywy alarm” g. 18.19.20.10.12. Progr. dla najmłodszych g. 16.17. Progr. filmów dokument. g. 18.19.20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Księżniczka Mary” g. 18.20 (g. 18 seans zamknięty) g. 10 i 13 (oraz film dokumentalny); 10.12. g. 18.20, dozw. od lat 14

MUZA (Pabianicka 179) „Dziś wieczór gramy”; g. 14.16.18.20, dozw. od lat 7. por. g. 11 „Gdy zapalała się choinka”; progr. skład.; 10.12. g. 16.18.20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Przed potopem”; g. 12.30, 15.17.50, 20, dozw. od lat 16. por. g. 11 „Edward w opalach”; 10.12. g. 16 „Edward w opalach”; g. 17.19.30 „Przed potopem”

POLONIA (Piotrkowska 67) „Pan Inspektor przyszedł”; g. 10.30, 13.15, 17.19.21, dozw. od lat 15; 10.12. g. 10.30, 13.15, 17.19.21

POKOJ (Kazimierza 6) „Wesoly chłopak”; g. 14.16.18.20, dozw. od lat 7; g. 11.30 film dokumentalny; g. 12.30 por. „Kaszanka”; pr. skład.; 10.12. g. 16.18.20

I MAJA (Kilińskiego 178) „Małe jasne”; g. 15.17.19, dozw. od lat 16. poranek g. 12 „Bajka o rybaku i rybce”; pr. skład.; 10.12. g. 15.30, 17.30, 19.30

ROMA (Rzgowska 84) „Otello”; g. 14.16.18.20.15, dozwolony od lat 16; g. 10.30, 12, film dokum. „Wale na lodzie”; 10.12. g. 15.45, 18.20.15

PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) „Góra tajemnic”; g. 14.16.18.20 (por. zamknięty); 10.12. „Awantura o dziecko”; g. 16.18. „Cud zdarza się raz”; g. 20

SÓJUSZ (Nowe Żłotno) „Psiogłowy”; g. 15.17.19, dozw. od lat 12. por. g. 11 „Lot na Księżyc”; pr. skład.; 10.12. g. 18.30 „Klub

Piekwicka” dozw. od lat 12  
SWIT (Balucki Rynek) „Nikodem Dyzma”; g. 12.30 (oraz film dok.); 15.45, 18, 20.15, dozw. od lat 16; g. 10.30 film dokum. „7 piękności”; g. 11.30 por. „Czardziejski piak”; pr. skład.; 10.12. „Nikodem Dyzma”; g. 15.45, 18, 20.15, dozw. od lat 16

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Trzej Muszkieterowie”; g. 13.45, 16.30, 19.15, dozw. od lat 12. por. g. 10 „Dzieci partyzanta”; g. 11.30 „Zdobycie Eweresu”; 10.12 „Ich troje”; g. 17.19, dozw. od lat 14

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Spotkamy się na Kasiopie”; g. 15.45, 18, 20.15, dozw. od lat 18. por. g. 11 „W poszukiwaniu Dinosaurów”; progr. skład.; 10.12. g. 15.45, 18, 20.15

TATRY (Sienkiewicza 40) „Wieczór Trzech Króli”; g. 16.18.20, dozw. od lat 12; g. 9 i 15 film dokum. „Przygoda na Morzu Czerwonym”; g. 12 „Kogucik Złoty Grzebyk”; progr. skład.; 10.12. g. 16.18.20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Poznane noca”; g. 11 (oraz film dok.) 14.16.18.20, g. 9.30 „Kogucik Złoty Grzebyk”; progr. skład.; 10.12. „Poznane noca”; g. 11 oraz film dok. g. 14.16.18.20

WISLA (Tuwima nr 1) „Paryski histonoz”; g. 9.30 (oraz film dok. pt. „Weteran sportowy”) 12.10.14.16.18.20, dozw. od lat 12; 10.12. g. 9.30 (oraz film dok. „Weteran sportowy”) 12.10.14.16.18.20

WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Ludzie w białym”; g. 15.45, 18, 20.15, dozw. od lat 18; g. 10 i 13 „Ludzie w białym”; oraz film dok.; 10.12. g. 13 (oraz film dok.); 15.45, 18, 20.15

ZACHĘTA (Zgierska 25) „Mała Anna Zachęta”; g. 14.16.18.20, dozw. od lat 18. por. g. 10.15 i 12.15 „Jas i Małgosia”; oraz film dok.; 10.12. g. 16.18.20

LACZNOŚĆ (Józefów) „Salto mortale”; g. 15.17.19, por. g. 11, dozw.

od lat 12; 10.12. nieczynne

Uwaga. Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

FOTOPLASTIKON (Piotrkowska 67) „Szwarcaria i Bawaria — ziemia”; g. 14-20

PALMIARNIA (park Zródliska) czynna godz. 10-18; 10.12. nieczynna

ZOO — czynne g. 9-16

## Dyżury aptek

9.12. (niedziela)

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 193, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b.

10.12. (poniedziałek)

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Lagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

## DYŻURY SZPITALI

9. i 10.12. (niedziela — poniedziałek)

Poleśnie: Szpital im. dr. Madurowicza 5, Śródmieście, Staromiejська i Widzew — Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36, Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej 15, Bałuty — Szpital im. dr. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 9

9.12. (niedziela)

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Interna: Szpital im. dr. Gluzińskiego, ul. Zakatna 44

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

10.12. (poniedziałek)

Chirurgia: Szpital im. dr. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3

Interna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, I Kln.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. Okulistyka: Szpital im. dr. Juszczyka, ul. Przędzalniana 75.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKÓW budowy oraz majstrów ze znajomością robót sztukatorskich i elewacyjnych zatrudni Przedsiębiorstwo 201 Elewacyjnych Łódź, ul. Strzeżyńska 21. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 8 do 15.

PALACZA, frezerów i tokarzy o wysokich kwalifikacjach zatrudnia Południowo-Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego w Łodzi ul. Armii Ludowej nr 25. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny.

WYKWALIFIKOWANYCH techników instalacji sanitarnych i wykwalifikowanych techników budowlanych — na stanowiska asystentów i starszych asystentów projektantów oraz wysoko kwalifikowanych inż. względnie techników konstrukcji budowli. przyjmie Biuro Projektowania Zakładów Włókienniczych. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny, Łódź, ul. Sienkiewicza 47. 3250-K

STARSZEGO referenta zaopatrzenia branży chemicznej (chemia stosowana) na samodzielne stanowisko zatrudni zakład społeczności. Reflektuje się tylko na sieć kwalifikowaną. Oferty pisemne do Biura Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96 pod „3277”. 3277-K

MONTERÓW, spawaczy do centralnego ogrzewania, monterów elektryków z wysokimi kwalifikacjami na roboty instalacyjne siły i światła zatrudni natychmiast Łódzkie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłu Drobniego w Łodzi ul. Słowiańska 5-7. 3281-K

OBRONA PRACY KANDYDACKIEJ  
Dziekanat Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podaje do wiadomości, że w dniu 20 grudnia 1956 roku o godzinie 10.30 w gmachu Instytutu Historycznego U. Ł. przy ul. Buczka 27, sala „Czytelni” odbędzie się publiczna obrona pracy kandydackiej mgr Romana Gawińskiego na temat „Kształtowanie się układu kapitalistycznego na terenie rządowego miasta Zgierza (1791 — 1864)”. Praca kandydacka wraz z opiniami referentów znajduje się do wglądu w Dziekanacie Wydziału Filozoficzno-Historycznego U. Ł. (Narutowicza 65, pok. 11). Wstęp na rozprawę wolny. 3275-K

## OGŁOSZENIA DROBNE

### NIERUCHOMOŚCI

OGRÓD warzywno-owo-owocowy 2 ha w dobrym punkcie z budynkami gospodarczymi i mieszkaniami oddam w dzierżawę. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8530”

DOM nowoczesny w śródmieściu przy stacji w Łodzi sprzedam. Wiadomość tel. 205-10

## DZIAŁKI

DZIAŁKI sadu 5.000 m kw. (ziemia dobra) w Kolumnie sprzedam. — Wiadomość Łódź, Rzgowska 129 u ogrodnika

PÓL domu lub cały 10-izbowy z wygodami oraz ogród 900 m kw. zarzewiony sprzedam. — Wiadomość tel. 227-89 w godz. od 18-20

## KUPNO

HEBLARKE uniwersalna do drzewa ostemdziesiątke lub sześćdziesiątke kupię. Zzeromskiego 9-4 godz. 16 do 22.

DWA silniki do maszyn szwalniczych 220 volt kupię. Tel. 359-16

TOWAR do nowotwarowego sklepu galanterijnego zakupię. Mierzwa Czesław, Próchnicka 19, m. 29 8416

STARE zegarki ręczne, kieszonkowe i budziki zepsute na części kupię. Zgierska 93, m. 12

## SPRZEDAŻ

PIANINO „Seiler” pierwszorzędne czarne, krzyżowe sprzedam. Ul. Wygodna 23, m. 2 Karolewo (stadium LKS) 8730 G

SEPA odlewnicze, farmaceutyczne, kosmetyczne i różne oraz siatki włókiennicze i przemysłowe tkanie wyrabia Stanisław Kornał, Warszawa, Praga, Targowa 28, m. 4 3191 K

KROSNO kortowe f-mny „Szwabe” sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „8419”

PIANINO krzyżowe — sprzedam. Tel. 562-73 godz. 16-19 8482 G

MOTOCYKL „12” 350 ccm sprzedam. Zarzewiska 51-5 8476 G

PIANINO krzyżowe czarne sprzedam. Próchnicka 9, m. 27 (poprzednia oferta) 8789 G

PIEKNE białe rasowe mlede szczeniaki owczarki zakopiańskie sprzedam. Łódź, Przędzalniana 16 8315 G

SZCZENIAKI „boxery” ośmiotygodniowe sprzedam. Jana 26-6 Jullana 8330 G

SAMOTNA przyjmie współnika do sklepu galanterijnego. Punkt dobry. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8331”

GOSPODIA potrzebna, warunki dobre Lipowa 26, m. 9

## PRACA

ZDOLNY ślusarz narzędziowy (szynciarz) do prywatnego warsztatu mechanicznego potrzebny. Warunki dobre. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 — pod „8516”

SYPIALNIE luksusowa i tapczan i inne meble sprzedam. Kilińskiego 30, m. 22

OSOBA, samotna, starsza poszukuje pokoju niekrajowego, wygody, centralne ogrzewanie, parter event. i piętrowy. Cena obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8827” lub tel. 234-96 8626 G

DUŻY pokój zamienie na pokój z kuchnią. Wiadomość, Sosnowa 26-17

## RÓŻNE

PIANINA, fortepiany stary, repertuar odświeżony oraz ocenia, warsztat instrumentów firma Czajkowski Łódź, Piotrkowska 86, m. 3, tel. 303-75 8813 G

WYKONANIE prac remontowych w domu. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8530”

## POMOC

domowa potrzebna. Kilińskiego 217 m. 51 — V Jlatka schodowa, godz. 14-19

## LOKALE

DWA pokoje, kuchnia, weranda, wszelkie wygody we Wrocławiu zamienie na podobne lub mniejsze mieszkanie w Łodzi lub okolicy. „Wiadomość” Zgierz, Narutowicza 24 Borowy

SKLEP i dwa pokoje z kuchnią (śródmieście) za mieszkanie na 2 pokoje. Tel. 386-52 8324 G

4-POKOJOWE mieszkanie (śródmieście), pełny komfort zamienie na 2 mieszkania po 2 pokoje. Tel. 386-52 8324 G

MOTOCYKL „BMW” 750 ccm z wózkiem sprzedam. Sosnowa 26-17

## AUTOBRIDGE

wraz z samouczkiem to najlepszy sposób nauczenia się GRY W BRIDGE'A

oraz DOSKONAŁY UPOMINEK IMIENINOWY I OKOLICZNOŚCIOWY

Do nabycia we wszystkich sklepach i kioskach „RUCHU”. 3172-K

## PRACA

ZDOLNY ślusarz narzędziowy (szynciarz) do prywatnego warsztatu mechanicznego potrzebny. Warunki dobre. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 — pod „8516”

SYPIALNIE luksusowa i tapczan i inne meble sprzedam. Kilińskiego 30, m. 22

OSOBA, samotna, starsza poszukuje pokoju niekrajowego, wygody, centralne ogrzewanie, parter event. i piętrowy. Cena obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8827” lub tel. 234-96 8626 G

DUŻY pokój zamienie na pokój z kuchnią. Wiadomość, Sosnowa 26-17

## RÓŻNE

PIANINA, fortepiany stary, repertuar odświeżony oraz ocenia, warsztat instrumentów firma Czajkowski Łódź, Piotrkowska 86, m. 3, tel. 303-75 8813 G

WYKONANIE prac remontowych w domu. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8530”

## LEKARSKIE

ELEKTROKARDIOGRAF zdjęcie serca (pełna taśma) Piotrkowska 157, front godz. 17-19 8750

Dr KUDREWICZ specjalista — weneryczne, skórne 8-9.30, 3-5, ul. 22 Lipca 4 8540

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skóra weneryczne, kobiece 15.30-19, Próchnicka 8

Dr LASZEWSKI skóra, weneryczne 14-15, 17-19.30 Armii Ludowej 27 przy Narutowicza

Dr RÓŻYCKI, specjalista akuszerki, chorób kobiecych, niepłodność. Piotrkowska 33, Czwartha — szósta 8408

Dr SIENKO choroby skórne, weneryczne, wlo sów 16-18, Kilińskiego nr 132 8708 G

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 8685 G

Dr CZYŻYKOWSKI we wnętrze, serca, reumatyczne 4-6, Gdańska nr 65a 8437 G

FELCZER homeopata Marcelak Adam, watoeba, kamica żółciowa, hemoroidy, egzema, weneryczne, Narutowicza 31, m. 14 8455 G

NASWIETLANIA lampa kwarowa, solux, diatermia oraz masaże, płuca nie jest w Zakładzie Fizykoterapii przy Piotrkowskiej 85 tel. 205-23 prowadzi Spółdzielca Przychodnia Lekarzy Specjalistów w Łodzi, Zakład czynny godz. 10 do 18

Dr RUSZCZAK specjalista skóra, weneryczne, zaburzenia płciowe, Gdańska 74 8293

## NAUKA

KURSY nowoczesnego kroju damskiego, dziecięcego dla potrzeb domowych. Gwarancja wyuczenia. Zapisy — Narutowicza 32

## Dnia 8 grudnia 1956 roku zmarł nagle przeżywszy lat 76 nasz najukochańszy mąż, ojciec i dziadek

## Na widzewskim ringu młodzi pięściarze z Austrii przejdą chrzest bojowy



Pięściarze Austrii w hotelu „Orbis” po przyjeździe do Łodzi.

Juniorzy Austrii nie rozgrywali dotąd spotkań międzypaństwowych. Ich bojowym chrztem będzie właśnie dzisiejszy mecz z Polską, który jak już donosiliśmy, rozpocznie się o godz. 11 w hali na Widzewie.

Na temat austriackiego boksu rozmawiamy z p. Kubernatem (wiceprezydentem Austriackiego Związku Bokserskiego), p. Kusparem (sekundantem) i p. Kammererem (sędzią ringowym).

— Reprezentacja nasza — mówi p. Kammerer — wystąpi w następującym składzie: Doppler, Jaksch, Steindl, Schenk, Steger, Wonka, Egg, Bogner, Siegl, Svareien.

— Kogo wyróżnia pan w tym składzie?

— Trudno w tej chwili powiedzieć, ale skoro mamy kogoś wyróżnić, to chyba Siegl w wadze półciężkiej.

— Czy jesteście bardzo zmęczeni podróżą?

— Raczej nie. Jechało się długo, ale wygodnie.

— W jakich kostiumach wystąpi reprezentacja Austrii na łódzkim ringu?

— W białych spodenkach i czerwonych koszulkach.

Z kolei nasi goście dopytują się o Kukiera, Drogosza, pytają co jest ze Stammem. Dobrze są w ogóle zorientowani w sytuacji naszego boksu.

## Kiedy wracają NASI ?

Sportowcy nasi wracają do kraju trzema grupami. Pierwsza — 29 osób wylatuje samolotem w niedzielę. Następna — 39 osób w poniedziałek. Odłot trzeciej grupy nie został jeszcze ustalony. Samolot, który miał za brać Polaków stoi dotąd uszkodzony na Nowej Gwini i nie wiadomo jeszcze, kiedy będzie mógł wystartować.

Obrzydliwym przepełnieniem na liniach lotniczych uniemożliwia przetrwanie grupy polskiej na inny samolot.

Nasza ekipa czeka bardzo uciążliwa podróż. Czas przelotu został znacznie skrócony. W ciągu dwóch dni samoloty mają dotrzeć do Amsterdamu. Tu nastąpi 2-dniowy odpoczynek, po czym wszyscy wrócą do kraju.

Znaczna część ekipy węgierskiej postanowiła nie wracać do kraju. W tej liczbie znajdują się m. in. dwaj biegacze Rozsavolgyi i Tabori oraz cała drużyna waterpolowa.

## KURS narciarski

Sekcja narciarska przy LKKF w dniu 12 bm. rozpoczyna kurs szkoleniowy na sędziów narciarstwa. Wykłady odbywać się będą 3 razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 18 do 20. Zapisy przyjmuje inspektor sekcji narciarstwa LKKF w lokalu LKKF w Łodzi Pl. Komuny Paryskiej 5, pokój nr 40 w godzinach od 8 do 12 i w dniu rozpoczęcia kursu o godz. 18. Zakończenie kursu przewiduje się na dzień 6.1. 1957 r.

Na zakończenie pytam p. Kubernata o szansę jego zespołu w dzisiejszym meczu.



Sędzia austriacki p. Kammerer oraz przewodniczący SB LKKF p. Ekert, czytają „Dziennik Łódzki”.

— Bardzo trudno na to odpowiedzieć. Nie znamy przecież wazych pięściarzy. No, i właściwie nie wiemy jakie są możliwości naszych reprezentantów, którzy, jak już na wstępie zaznaczyłem, rozegrają pierwszy oficjalny mecz międzypaństwowy.

## Co wykazała kontrola w PP „Totalizator Sportowy”

Wiele czasu zarówno naszej redakcji, jak i wszystkim innym, zajęte jest sprawami związanymi z działalnością Państwowego Przedsiębiorstwa „Totalizator Sportowy”. Poczta przynosi stale listy naszych Czytelników, stwierdzające, że kupony ich wysyłane do PPTS, a zawierające bezbłędne lub z jednym błędem odpowiedzi, „głównie”, po drodze, nie docierają do „Totki”. W redakcji odwołujemy się do ludzi w balagan w „Totku”. A my, niestety, w niczym nie możemy im pomóc, gdyż współpraca „Totki” z redakcją ogranicza się jedynie do zamieszczania przez dział ogłoszeń gazet reklam totalizatora.

Kilka tygodni temu odwiedziła nas kobieta, na którą wystarczyło spojrzeć, by nabrać pewności, że nie należy do tych, którzy pragną „nabrać” PPTS (a takich też jest wielu). Popłakując opowiadała nam swoje przykrości. Miała kupon bezbłędny. Ale do PPTS podobno nie dotarł. Gdy udała się sama z interwencją do „Totki” w Warszawie, ponoć obrazła tamtejszych urzędników. PPTS oddał sprawę do prokuratora. Ten po przeprowadzeniu przesłuchań nie dopatrzył się żadnego przestępstwa ze strony obwinionej i śledztwo umorzył. Poszkodowana zaczęła dalej interweniować. Wreszcie ponoć kupon się znalazł w PPTS tylko cały zalany atramentem, tak, że trudno odczytać na nim rozwiązanie. W chwili obecnej poszkodowana wytoczyła PPTS powództwo cywilne w sądzie.

Przykładów podobnych można by cytować dziesiątki, a wszystkie one wskazują, że w Totalizatorze nie wszystko idzie należytym torem, że panuje tam spory balagan. Wśród redakcji zaspypanych listami ze skargami Czytelników była też „Trybuna Ludu”. Z jej inicjatywy wystąpiono do Min. Kontroli Państwowej.

Ministerstwo przeprowadziło szczegółową kontrolę i wysłało wnioski do przewodniczącego GKKEF, w których m. in., czytamy:

## Zgasł olimpijski znicz w Melbourne

### W 1960 r. znow zapłonie w Rzymie Podniosła uroczystość olimpijskiego finału

Ponad 100 tys. widzów przybyło w sobotę 8 bm. na stadion Cricket Ground w Melbourne by wziąć udział w uroczystości zakończenia XVI Igrzysk Olimpijskich. Ceremonii zamknięcia wspaniałej imprezy dokonał o godz. 16.43 przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego — Avery Brundage.

Po zakończeniu finałowego spotkania turnieju piłkarskiego, w którym ZSRR pokonał 1:0 Jugosławie, na stadion wmaszerowało w galowych uniformach kilka orkiestr wojskowych. Zagrzmiły honorowe saluty armatnie. Wejście zawodników poprzedziła kolumna z flagami narodowymi wszystkich państw — ucze stników Igrzysk.

Niespodzianką było ukazanie się sportowców nie w osobnych grupach lecz złączonych przyjacielskim uściskiem w jednej wielkiej kolumnie.

Komitet organizacyjny Igrzysk spełnił w ten sposób życzenie nieznanego chińskiego chłopca, który w nadesłanym liście zaproponował, by w uroczystym momencie zakończenia Olimpiady wspólny pochód zawodników stał się symbolem ich zbratania.

Gdy kolorowy pochód zatrzymał się na murawie pośrodku boiska, przy dźwiękach hymnu narodowego inicjatorów pierwszych Olimpiad podniesiono na maszcie niebiesko-białą flagę Grecji. Po prawej stronie zawisła flaga Australii, po lewej — flaga gospodarzy następnych Igrzysk — Włoch.

Flagi powiewały na tle wielkiego napisu — „Igrzyska olimpijskie 1956 zakończyły się. Niechaj ich uczestnicy powiżą do swych krajów ideę olimpijską”.

Prezes MKOI Avery Brundage udał się następnie do loży honorowej skąd ogłosił:

„W imieniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego ogłaszamy uroczyste zakończenie XVI Igrzysk Olimpijskich, składając podziękowanie gospodarzom imprezy, głowie i władzom państwa oraz or-

## Kuc chce pobić rekord świata na 5000 m

Włodzimierz Kuc zapowiedział przed odjazdem z Melbourne, że w najbliższym czasie postara się zaatakować rekord świata w biegu na 5 tysięcy metrów, należący do Anglika Pirie. Kuc po powrocie do ZSRR zamierza udać się na Krym i tam właśnie stanąć na starcie biegu na 5000 m.

## Fantastyczny mecz o złoty medal Piłkarze Jugosławii dwoili się na boisku Po gwizdku sędziego gracze Belgradu zdobyli bramkę Zasłużone zwycięstwo piłkarzy ZSRR

W ostatnim dniu Olimpiady odbyło się finałowe spotkanie turnieju piłki nożnej między drużynami ZSRR i Jugosławii. Gorącymi oklaskami 100-tysięczna widownia przyjęła wejście na zieloną murawę stadionu obydwu drużyn.

Po zaciętej grze zwyciężyli piłkarze ZSRR — 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę zdobył w 48 min. głową skrzydłowy Iljin.

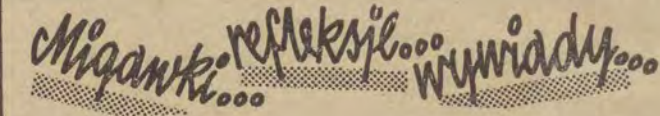
Mecz rozpoczął się od ostrego ataku Jugosławiów, którzy już po raz trzeci walczyli w finale chcieli zdobyć wreszcie złoty medal. Ataki piłkarzy bałkańskich przynosiły im tylko dwa kornery. Po tem gra się wyrównała i reprezentacja ZSRR rozpoczęła swe niebezpieczne i szybkie ataki skrzydłami. Jednakże defensywa Jugosławii była zawsze na miejscu i do przerwy utrzymał się wynik bezbramkowy.

W 3 minucie po gwizdku (prowadził spotkanie austriacki sędzia Wright) — piłkarze radzieccy ostro zaatakowali. Prawoskrzydłowy Tatuszyn wspaniałym rajdem przeszedł obronę Jugosławii i pięknie scentrował. Prawy łącznik Isajew przedłużył podanie na lewą stronę, a lewoskrzydłowy Iljin efektywną główką umieścił piłkę w siatce mimo rozpalonej interwencji bramkarza jugosłowiańskiego Radenkowicza.

Zadolenie piłkarzy radzieckich po zdobyciu bramki nie miało granic, lecz wybuchy radości na boisku przerwał gwizdek sędziego, wznowiający gre. Jugosłowianie stawiają wszystko na jedną kartę. Atakują z ogromną furją.

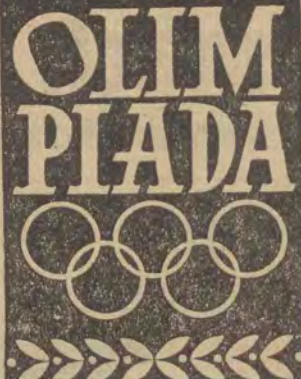
Wreszcie w 60 minucie przeżywamy gorący moment. Prawy łącznik jugosłowiański Papez z podania prawoskrzydłowego Sekularca zdobył wyrównanie, ale przy ogromnym wrzasku na widowni nie słyszeliśmy gwizdka sędziego

garnizatorom. Wzywamy młodzież całego świata do zebrania się zgodnie z tradycją za cztery lata w Rzymie, dla wzięcia udziału w następnej XVII Olimpiadzie”.



## Dopiero dziś odlot Stamm po operacji Kolekcjonerzy flag Matrymonialny finał olimpijskiej wyprawy Wojtaszkówny

O I w sobotę nie udało się pierwszej grupie naszych olimpijczyków opuścić Australii. Zwłoka spowodowana została defektem silnika w samolocie KLM. Tak więc ostatecznie odłot nastąpi w niedzielę w południe, przy czym tego samego dnia u-



dadzą się w podróż powrotną jeszcze dwie grupy polskich sportowców. Ostatnia część ekipy odleci w poniedziałek, a dziennikarze i sekretarz PKOl Lempart pozostaną do 16 grudnia.

O W sobotę w jednym z melbournskich szpitali poddał się operacji wyrostka robaczkowego trener naszych pięściarzy Feliks Stamm. Operacja przeszła pomyślnie. Stamm czuje się dobrze, ale zmuszony będzie pozostać w szpitalu około dwóch tygodni.

O W piątek rano zawodnicy zamieszkujący wieś olimpijską stwierdzili po wyjściu z kwatery, że z masztów zniknęły wszystkie flagi państw — uczestników Igrzysk. Niemniej zdumieni okazali się gospodarze. Sytuacja o tyle wyjaśniła się, że stwierdzono kradzież flag „w celach kolekcjonerskich”. Posądzą się o to co bardziej usportowionych mieszkańców Melbourne, którzy zapewne postanowili zachować jakąś pamiątkę z Igrzysk.

O Wielką przygodę przeżywa w Melbourne polska oszpepczka Wojtaszek. Ołóż zakochał się w niej na zabój pewien młody Polak zamieszkały w Adelaidzie. Podobno Wojtaszkówna odważnie mu się uczuciemi, jak twierdzi w tajemnicy, lada dzień nastąpi wesele. Jeśli tak się stanie, Wojtaszkówna zamieszka w Australii na stałe.

O Zainteresowanie konkurentami olimpijskimi dosięgło zenitu w pierwszym tygodniu Igrzysk, gdy odbywały się pojedynki lekkoatletyczne. W tym czasie ceny biletów gwałtownie podskoczyły w górę. W ostatnich dniach zainteresowanie zmalało, a na „ryнку” można już było kupić bilety w cenie niższej od nominalnej.

## Malinowska trzecia na 200 m

W Warszawie odbywają się zimowe mistrzostwa piływackie Polski. W zawodach tych udział biorą również najlepsi zawodnicy Łodzi.

- 1) Prochownik — 3.04,2
- 2) Ronczewska — 3.07,8
- 3) Malinowska — 3.10,1
- 4) Romanowska — 3.13,3

## Medalowy bilans

Najwięcej medali olimpijskich — 98, zdobyła drużyna ZSRR. Jako następna z kolei jest reprezentacja USA z 74 medalami. W 1952 r., w Helsinkach, oba te państwa zdobyły następującą ilość medali: USA 40 — 19 — 17, ZSRR 22 — 30 — 17.

A oto lista medali olimpijskich, zdobytych przez poszczególne państwa w XVI Igrzyskach Olimpijskich (łącznie z Olimpiadą jeździecką, rozegraną w lecie w Sztokholmie):

	złote	srebrne	brązowe		złote	srebrne	brązowe
ZSRR	37	29	32	Dania	1	2	1
USA	32	25	17	Irlandia	1	1	3
Australia	13	8	14	Norwegia	1	0	2
Węgry	9	10	7	Meksyk	1	0	1
Włochy	8	8	9	Indie	1	0	0
Szwecja	8	5	6	Brazylia	1	0	0
Niemcy	6	13	7	Jugosławia	0	3	0
Anglia	6	7	1	Chile	0	2	2
Rumunia	5	3	5	Belgia	0	2	0
Japonia	4	10	5	Argentyna	0	1	1
Francja	4	4	6	Korea	0	1	1
Turcja	3	2	2	Islandia	0	1	0
Finlandia	3	1	11	Pakistan	0	1	0
Iran	2	2	1	Pld. Afryka	0	0	4
Kanada	2	1	3	Austria	0	0	2
Nowa Zelandia	2	0	0	Szwajcaria	0	0	1
Polska	1	4	4	Urugwaj	0	0	1
CSR	1	4	1	Grecja	0	0	1
Bulgaria	1	3	1	Wyspy Bahama	0	0	1

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami — numery wewnętrzne). Red. nac. — Sekretariat redakcji 325-64, wewn. 32, z-ca red. nac. wewn. 35, Sekretarz odpow. 204-75 wewn. 33. Dział społeczno-ekonomiczny 228-32, wewnętrzny 36, 54. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80 wewn. 48, 52, 55. Dział kulturalny — redaktor „Panorama” 223-05 wewn. 50, 51. Dział sportowy 208-95 wewn. 38. Dział listów, interwencji i korespondentów 303-04 wewn. 43, 37. Dział wojewódzki 314-32 wewn. 34, 44, 45. Redakcja nocna 279-76. Kier. administr. wewn. 47. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 314-75, 311-50 wewn. 30, czynne 8—15.30, w soboty 8—13.30. Zamówienia i przedpłaty na prenumerację przyjmują placówki pocztowe i listonosze tylko na wsi i w miejscowościach nie posiadających kiosków gazetowych.